

Trzy razy: „Nie“

Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego uchwała przeciwko jednoizbowości w Polsce. Na pierwszy rzut oka uchwała ta wydaje się prosta. Można być zwolennikiem lub przeciwnikiem senatu. Gdyby spór toczył się tylko o tę jedną izbę, a nie o korytarz angielski — wszystko byłoby w porządku. Uzasadnienie rezolucji powziętej przez Radę Naczelną PSL świadczy, że odpowiedź udzielona przez Polskie Stronnictwo Ludowe nie brzmi po polsku, jakkolwiek zredagowane zostało w języku polskim.

Prezes Stronnictwa p. Mikołajczyk nauczył się po angielsku. Jest to język niezmiernie trudny dla cudzoziemców. Istnieje poważna różnica między pisanym a czytanim. Pisze się jedno, a wychodzi zupełnie coś innego. Język ten pozostawia dużo pola dla nieporozumień.

Napisano w rezolucji „nie“ w sprawie jednej izby, zapominając, że nawet w Wielkiej Brytanii trzyma się Izbę Lordów jako stronę dekoracyjną.

Izba Lordów stała bowiem w poprzek życia i utrudniała rozwój reform społecznych w Anglii. Nic dziwnego, że Lloyd George walczył o reformy społeczne groził opornej izbie, że przedłoży królów do nominacji stangretów jako lordów. Odtąd uprawnienia tej izby stawały się coraz mniejsze. Izba ta stara się przeprowadzić choćby dyskusję nad tematami, co do których decyzja do niej nie należy.

Czemuż więc nagle Rada Naczelna PSL zapłonęła miłością do tej instytucji i stała się gorliwsza niż sami Anglicy? Czyż PSL obowiązuje nadmierna usłużność w przechowywaniu tradycji angielskich na ziemi polskiej?

Uchwałę tę zawdzięczać należy raczej skłonności do używania piśmowni angielskiej w mowie polskiej. Całą rezolucję należy czytać inaczej, niż ją pisano. Nie chodziło tu zupełnie o senat w Polsce, ale o coś więcej. Rada Naczelna PSL chwali wbrew własnemu głębokim uczuciom to, co chciałaby ganić, a gani to, co jest jej zupełnie objętne.

Chciałaby ganić i potępić reformę, do której się nie przyczyniła. Ani reforma rolna, ani ustawy socjalne dla robotników, ani tym bardziej nacjonalizacja przemysłu nie była jej dziełem. Głosowała z przymusu, pod naciskiem. Z nakazu dołów przyjęła raczej do głuchej wiadomości fakty dokonane, by codziennie zlorzeczyć i zalić się na doniosłe reformy społeczne.

Nie jest zastugą Polskiego Stronnictwa Ludowego, że osiągnięto granice żywotne na Zachodzie. Nie przyczynił się do tego wpływ prezesa Rady Naczelnej na Zachodzie. Raczej jego Zachód opowiada się po dziś dzień nie tylko przeciw granicom, ale przeciw decyzji, która zapadała za zgodą Anglii w Poczdamie.

Wypowiadając się w sprawie senatu Rada Naczelna PSL chciała nie tyle walczyć o Izbę wyższą ile wylać swój gniew na rząd, w którym formalnie tkwi. Była to próba powiedzenia „nie“ wobec wszystkiego pozytywnego, co się w Polsce dzieje.

Rada Naczelna PSL nie mogła jednak odstąpić przyłbicy i pokazać prawdziwego oblicza. Chwyciła się przeto pozornie najniewinniejszego pytania i uczyniła z niego broń do uderzenia taranem w rząd. Jest to sytuacja paradoksalna: siedzieć w rządzie i być przeciwko niemu, uchwałać ustawy i być przeciwko ustawom, składać zapewnienia o przyjaźni, by trwać w pozycji formalnej lojalności. Paradoksy są tworem angielskim. Mistrzem ich był Oskar Wilde.

Oskar Wilde i Bernard Shaw zostali pobici przez autorów rezolucji Rady Naczelnej PSL. Napisali „tak“, a wyszło „nie“. Zastosowali się całkowicie do wymowy angielskiej. Napisali dwa razy „tak“ i raz „nie“, a czytać należy trzy razy „nie“.

E. DANIELSKI.

**Świadczenia rzeczowe
zniesione
Doniosła uchwała Rady Ministrów**

WARSZAWA, 6. 6. (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 6 czerwca rb. na wniosek ministrów Stronnictwa Ludowego ob. Putka, Kowalskiego i Litwina przyjęła doniosłą uchwałę w sprawie zniesienia dotychczasowego systemu świadczeń rzeczowych:

**Uchwała
Rady Ministrów
z dnia 6 czerwca 1946 r.**

Rząd jest świadom, że system świadczeń rzeczowych rolnictwa, obowiązuje dotychczas, stanowił duży ciężar dla tej części wsi, która do obowiązku świadczeń ustosunko-

wała się po obywatelsku, tym bardziej, że nasza młoda administracja nie we wszystkich wypadkach umiała rozkładać i pobór świadczeń rzeczowych przeprowadzić w sposób możliwie nieuciążliwy dla obywateli i dostatecznie uwzględniający trudne położenie olbrzymiej części gospodarstw chłopskich, wyniszczonych w czasie wojny i okupacji.

Rząd, jak również sama wieś stwierdza jednak, że ta ofiara ze strony ludu wiejskiego była dla państwa koniecznością.

Rozwój gospodarczy kraju, a w szczególności poważny wzrost wytwórczości przemysłowej towarów potrzebnych dla wsi oraz rozbudo-

wa aparatu spółdzielczego, pozwalają na zastosowanie w najbliższym czasie nowych, dogodniejszych dla obywateli form wymiany pomiędzy wsią i miastem. Zważywszy, że stosowane dotychczas świadczenia były pojmowane przez rząd nie jako system trwały i normalny, lecz jako konieczność narzucana przez trudne warunki wojenne.

Rada Ministrów postanowiła, poczynając od dnia 1. 8. 1946 r. w roku gospodarczym 1946/47 zmienić zasady wymiany pomiędzy wsią i miastem, a mianowicie:

1) Znieść całkowicie wszystkie obowiązkowe świadczenia rzeczowe

zarówno w zakresie produktów roślinnych jak również hodowlanych i nabiłowych, a zaopatrywanie miast oprócz na systemie wolnorynkowych zakupów po cenach rynkowych.

2) Zaległości w świadczeniach rzeczowych z roku ubiegłego ściągnąć w sposób następujący:

a) w gospodarstwach powyżej 10 ha ściągnąć je w bieżącym roku w drodze administracyjnej na rzecz aprobizacji miast;

b) zaległości w gospodarstwach od 2 do 10 ha przekazać na rzecz gmin wiejskich, które w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej ściągną je z najdalej idącym uwzględnieniem sytuacji poszczególnych gospodarstw i z prawem rozkładania zaległości na raty, przy czym wpływy tych zaległości obrócone zostaną na kulturalne, produkcyjne i charytatywne potrzeby danej gminy wiejskiej;

c) zaległości w gospodarstwach poniżej 2 ha całkowicie umorzyć. Rada ministrów przywiązuje wielką wagę do sprawiedliwego ściągnięcia zaległości, wychodząc z założenia, że opieszali nie mogą być uprzywilejowani w stosunku do tych, co po obywatelsku wykonali swój obowiązek w stosunku do państwa.

Rada Ministrów poleca jednocześnie opracowanie zmian w systemie rozporządzania żywności na kartki, któreby zapewniły pełną realizację przydziałów i specjalnie uwzględniły potrzeby dzieci i matek. Przez zasadniczą i na szeroką skalę pomyślaną przebudowę systemu dopłat przy rozporządzaniu żywności na kartki, ceny produktów żywnościowych przydziałowych należy pozostawić niezmiennymi, a raczej zmniejszonymi.

Rada Ministrów wyraża przekonanie, że powzięte przez nią decyzje będą stanowiły dalszy krok na drodze odbudowy kraju i wzrostu dobrobytu wsi i miast, zwłaszcza, że droga wolnej i dogodnej dla wsi wymiany, w warunkach zwiększonej znacznie dostawy artykułów przemysłowych dla wsi stanie się możliwą pełniejszą wykorzystanie możliwości rolnictwa w zaopatrywaniu miast.

Rada Ministrów wyraża wdzięczność rządowi Związków Radzieckiego i organizacji UNRRA za pomoc okazaną w dostawie artykułów żywnościowych i wyraża przekonanie, że regularna i zgodna z ustalonymi programami dostawa tych artykułów, stanowi gwarancję złagodzenia niezmiernie dotkliwego żywnościowego systemu naszego kraju. Na zasadzie powyższej uchwały rozpracowane zostaną odpowiednio rozporządzenia wykonawcze.

**Po wizycie intelektualistów
francuskich
Serdeczne słowa pod adresem Polski**

WARSZAWA, 6. 6. (API). — Przed kilkoma dniami opuściła Polskę wycieczka intelektualistów francuskich. Przed wyjazdem jeden z uczestników wycieczki ks. Jean Boulier wygłosił przez radio przemówienie. Na wstępie ks. Boulier dziękuje Polakom za gościnność i doskonałe zorganizowanie wycieczki, która pozwoliła poznać stosunki panujące w naszym kraju. Ks. Boulier podkreślił, iż uczestnicy wycieczki korzystali z nieskrępowanej swobody poruszania się i odwiedzania i przyjmowania osób, z którymi pragnęli się zetknąć.

Przechodząc do opisu sytuacji wewnętrznej Polski — ks. Boulier stwierdził, że naród polski ufny w przyszłość śmiało buduje nową zdemokratyzowaną ojczyznę. Obecnie Polska jest bliższa Francji niż w przeszłości — mówił Boulier. Demokratyczna Polska miłuje po-

kój — jest to jeszcze jeden rys, który czyni ją bliską narodowi francuskiemu. Francja także pragnie pokoju. Współpraca Polskiej i Francji w łonie Organizacji Narodów Zjednoczonych nie zagraża nikomu. Pragną one jedynie gwarancji, aby już nigdy inwazja teutońska nie zagrażała Słowianom i Francuzom nad Odrą i Renem.

Projekt amerykański**Okupacja Niemiec
przez 15 lat**

WASZYNGTON, 6. 6. (PAP). — Agencja „United Press“ donosi z Frankfurtu, że głównodowodzący amerykańskich wojsk okupacyj-

nych w Niemczech, gen. Mac Narney oświadczył, iż po dokładnym zapoznaniu się z warunkami w Niemczech doszedł do przekonania, że okupacja Rzeszy Niemieckiej powinna trwać co najmniej lat 15.

Najważniejszym zadaniem sojuszników jest reedukacja młodzieży niemieckiej i wychowanie jej w duchu demokratycznym. Dotychczas tylko starsza generacja współpracuje z sojusznikiem z rządem wojskowym.

**Komisje Głosowania Ludowego
nie mogą znajdować się w lokalach partyjnych
Komunikaty gen. komisarza**

WARSZAWA 6. 6. (PAP) — Generalny komisarz głosowania ludowego ogłasza następującą instrukcję do wszystkich przewodniczących Komitetów okręgowych i komisji obwodowych:

„W związku z zapytaniem zarządzam co następuje:

1) Lokale urzędowania komisji obwodowych i komisji okręgowych, jak również lokale do głosowania komisji obwodowych nie mogą w żadnym wypadku mieścić się w lokalach partyjnych, którejkolwiek z partii politycznych.

2) Jeżeliby urzędowanie którejkolwiek z komisji obwodowych odbywało się do tej pory w takim lokalu, należy niezwłocznie zająć oddzielny lokal.

3) Wyjaśniam, że lokale nie powinny mieścić się w mieszkaniu prywatnym, lub też w biurach na 2-gim lub 3-cim piętrze, gdzie na dolnych piętrach klatki schodowej znajdują się mieszkania prywatne. Na lokal do głosowania winny być wyznaczony pomieszczenia, o ile możliwości parterowe, lub na pierwszym piętrze, w budynkach urzędowych“.

Do sprawdzenia spisów wyborczych pozostało zaledwie kilka dni.

Pismo angielskie „Evening Standart“**przeciw pobytowowi
armii Andersa w Wielkiej Brytanii**

LONDYN, 6. 6. (PAP). — Dziennik „Evening Standart“ ostro krytykuje zamiar ministra Bevina przetransportowania części wojsk polskich do Wielkiej Brytanii, pozostających pod komendą gen. Andersa, zaznaczając, iż wyspy Brytyjskie są przeludnione i przybycie wielkiej ilości obcokrajowców utrudni i tak już ciężką sytuację żywnościową.

Gazeta zapytuje, czy minister Be-

vin wie o tym, że około 30 tysięcy „tych emigrantów polskich“ dobrowolnie wstąpiło podczas wojny do armii niemieckiej i nie walczyło u boku Wielkiej Brytanii, lecz przeciwko niej.

Bardzo wielu żołnierzy niemieckich, volksdeutschów, zostało zwerbowanych przez gen. Andersa, który chciał się wykazać przed sojusznikami posiadaniem potężnej siły zbrojnej.

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych nie chce udzielić wyjaśnień w jaki sposób armia Andersa w ciągu roku 1946 powiększyła się o 60 tysięcy żołnierzy.

Byli żołnierze armii niemieckiej naturalnie nie pragną powrócić do Polski, lecz obywatele brytyjscy mają „serdecznie powitać“ 30 tysięcy ludzi, którzy do niedawna byli ich zaciętymi wrogami.

Pogrzeb M. I. Kalinina

Wielkie uroczystości żałobne w Moskwie

MOSKWA, 6. 6 (PAP) — Dnia 5 czerwca Moskwa odprowadziła na miejsce ostatniego spoczynku zwłoki zmarłego b. prezydenta Kalinina. Do godz. 4 pp. przed katafalkiem, ustawionym w Sali Kolumnowej, przeciągały rzesze ludności Moskwy i delegacje przybyłe z całego Związku Radzieckiego, by oddać ostatni hołd wielkiemu zmarłemu. W ciągu półtorej doby przez Salę Kolumnową przeszło ćwierć miliona osób.

Trumna, obita w szkarłat i zaszyta paną kwiatami, ustawiono na lawecie dźwiga, zaprzęgniętej w czarne konie. Kondukt pogrzebowy ruszył z wolna przez sentralną ulicę Moskwy na Plac Czerwony. Na placu ustawiły się poczty sztandarowe fabryk i zakładów przemysłowych w Moskwie z portretami Kalinina oraz formacje wojskowe stanowiące eskortę honorową. Na trybunach, obok mauzoleum Lenina zajęli miejsce posłowie do Rady Najwyższej, przedstawiciele generalicji, świata kultury i sztuki, stachanowcy. Jak również cały korpus dyplomatyczny, w tym ambasador RP prof. Henryk Raabe, a także członkowie jugosłowiańskiej delegacji rządowej z marszałkiem Tito na czele.

Za kwadrans 7-ma kondukt pogrzebowy wkroczył na Plac Czerwony. Poprzedzały go dwa szwadrony kawalerii na czarnych koniach. Za nimi kroczyły delegacje, niosące ogromną ilość wieńców, za wieńcami niesiono na poduszkach order i odznaczenia zmarłego. Za trumną szli: żona, brat, synowie, córki i wnukowie Kalinina, a także generalissimus Stalin, minister Molotow i inni członkowie Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, członkowie prezydium Rady Najwyższej ZSRR, ministrowie, marszałkowie i generałowie Armii Czerwonej.

Kondukt pogrzebowy zatrzymał się przed mauzoleum Lenina, na którego trybunie wstąpił generalissimus

Stalin i jego najbliżsi współpracownicy, po czym rozpoczęła się akademie żałobna.

Po akademii żałobnej trumnę ze zwłokami biera na ramiona Stalin, Molotow, Beria, Malenkow, Kaganowicz i inni i przenoszą ją do otwartego grobowca przy murze kremlo-wskim. Towarzyszy im zaproszony przez generalissimusa Stalina marszałek Tito.

Trumna zostaje umieszczona tuż obok grobu pierwszego prezydenta Republiki Radzieckiej Swierdłowa i

wielkiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego.

W tej samej chwili nad Placem Czerwonym przeleciały eskadry bombowców i samolotów myśliwskich i rozległy się salwy armatnie na cześć zmarłego. Następnie przed stojącym na trybunie generalissimusem Stalinem, Molotowem i współpracownikami oraz marszałkiem Tito przedfilowały piesze i konne formacje garnizonu moskiewskiego, towarzyszące konduktowi pogrzebowemu.

Wielkość 2 mil. głosów

Republika zwyciężyła we Włoszech

Kto zostanie premierem i prezydentem Włoch

RZYM 6.6. (PAP) — Do wieczora dnia 6 bm. ogłoszono prawie kompletne wyniki referendum, dotyczące 35.287 obwodów wyborczych. Nieznane są wyniki jeńcynie 31 obwodów. Na rzecz republiki padło 12.373.396 głosów, na rzecz monarchii 10.725.532 głosy. Jak słyhać w kołach politycznych, król Umberto odroczył wyjazd do niedzieli, w którym to dniu zamierza udać się drogą powietrzną do Portugalii, by połączyć się ze swoją rodziną.

RZYM, 6.6. (PAP) — W czwartek wieczorem radio rzymskie ogłosiło dalsze niezupełnie jeszcze kompletne wyniki wyborów do konstytuancy. Chrześcijańscy demokraci uzyskali 8.049.000 głosów, socjaliści 4.697.000, komuniści 4.295.000, unia narodowa demokratyczna 1.535.000 „Vomo Qualunque” 1.201.000, partia republikańska 998.000 „Partia Czynu” 334.000.

W rzymskich kołach politycznych przewidują, że de Gasperi pozostanie premierem i ministrem spraw zagranicznych.

Dwoma kandydatami na tymczasowego prezydenta są socjalistyczny minister spraw wewnętrznych Romita i socjalista Saragat b. ambasador w Paryżu.

Kat Polaków Greiser

przewieziony z więzienia mokołowskiego do więzienia poznańskiego

Przed pierwszym procesem zbrodniarzy w Polsce

Hitlerowski „gubernator Warthegau” Artur Greiser, którego władze okupacji amerykańskiej przekazały do dyspozycji sądów polskich przaladzi się już w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu, gdzie czeka na rozpoczęcie procesu.

Onegdaj przesłuchiwał go proku-

lator sądu apelacyjnego w Poznaniu Lehman. Akt oskarżenia opracował już główny oskarżyciel prokurator Siewierski. Obrońcą z urzędu ma być popularny w Poznaniu adwokat Hejłowski. Sala sądowa pomieści około 1000 osób.

Wspólnicy „Groźnego”

odpokutują za swe nieczne czyny

„Groźny” — Eugeniusz Kokolski i „Orzeł” — Stanisław Buda zorganizowali bandę leśną w sierpniu 1945 roku. Dokładnie 28 sierpnia 45 r. nawiązali kontakt we wsi Gieczna powiatu łęczyckiego z gospodarzem Janem Kowalczykiem, wciągając go do współpracy. Kowalczyk przyrzekł werbować nowych członków dla bandy i być z „Groźnym” w stałym porozumieniu. Z kolei wciągnął do szajki swojego brata Stanisława oraz Franciszka Szczepaniaka, a wkrótce potem pozyskał jeszcze 4 członków, dezertersów z Wojska Polskiego, mieszkańców wsi Lorenki: Stanisława Olejniczaka, Stanisława Cieślaka, Jana Witczaka i Edwarda Józwiaka.

Otrzymał za to od Kokolskiego —

„Groźnego” 3.000 zł. Następnie banda powiększyła się o dalszych 2 członków, również dezertersów: Czesława Tyburę i Jana Bartczaka, który w napadzie na majątek w Naktelnicy w dn. 24. 10. 45 r. zamordował ptk. Jana Wołosiewiczza.

Nie brak było i kobiety wśród bandytów, niejaki „Hanki” (Anna Witkowska), w której mieszkaniu odbywały się częste spotkania i libacje. Tam też odbył się sąd kapturowy nad Wojciechem Leszczyńskim, Stanisławem Florczakiem (oba funkcjonariusze U. B.) oraz Stefanem Oferskim, sekretarzem PPR z Rogoźna.

Wszyscy trzej — o czym swego czasu donosiliśmy — zostali zamordowani.

Cześć uczestników bandy znalazła się za kratkami. Wczoraj zasiadli oni na ławie oskarżonych Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi, który po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, skazujący Jana Kowalczyka na 4 lata więzienia, Anne Witkowską na 3 lata więzienia, pozostałym oskarżonym wymierzono niższe kary z zawieszeniem lub całkowicie uniewinniono. (P.)

Odkrycie nowej komety

PRAGA, 6. 6. (PAP) — Asystentka obserwatorium astronomicznego na jeziorze Skalnym w Tatrach odkryła w gwiazdozbiornie Labędzia nową kometa. Kometa widzialna jest nawet gołym okiem.

Co dzień traszka

Addio Humberto

Rezultat referendum włoskiego o-balił monarchię. (Z prasy).

Musi to stwierdzić Humbert ze smutkiem, że panowanie miało trochę... krótkie

Czyż może o to kogo dziś winić, gdy zepłonił wbrew ludu opłaki?

Cyk.

Dni Kultury Polskiej

na Ziemiach Zachodnich

WROCLAW, 6.6. (API) — W dniach 8—11 czerwca br. odbędzie się we Wrocławiu wielka manifestacja nauki i sztuki polskiej pod nazwą „Dni Kultury Polskiej na Ziemiach Zachodnich”.

Program przewiduje m. inn. w sobotę, dnia 8 bm. po poł. posiedzenie naukowe i literacko - artystyczne, na które zaproszeni zostali profesorowie i pracownicy nauki ze wszystkich wyższych uczelni, przedstawiciele literatów, plastyków i muzyków ze wszystkich ośrodków, w łącznej liczbie ponad 1.500 osób. Wieczorem odbędzie się Akademia w Teatrze Miejskim z reprezentacyjną częścią artystyczną. Udział w tym dniu przyobiecali ob. premier Osóbka - Morawski i gospodarz Ziemi Odzyskanych wicepremier Gomułka.

W pierwszy i drugi dzień świąt odbędą się uroczystości masowe, m. inn. obchód Święta Ludowego na historycznym Psim Polu oraz uroczyste otwarcie Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej — jako symbolu kultury polskiej na tych ziemiach.

Po południu dnia 9 b. m. odbędzie się wielka uroczystość w Halli Ludowej, jednej z rodzajów budowli w Europie — kolosa, mogącego pomieścić około 40 tysięcy ludzi.

Dnia 10 bm. rozpocznie się Akademia Literacką z udziałem najwybitniejszych pisarzy i poetów polskich. Udział wezwą: jadący do

kraju Julian Tuwim, Kossak-Szczuka, Władysław Broniewski, Jarosław Iwaszkiewicz, Zofia Nałkowska, Julian Przybóś, Mieczysław Jastrun i wielu innych.

Ponadto dokonane zostanie otwarcie Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, otwarcie wystawy Plastyki polskiej na Śląsku itd. Przez cały czas program przewiduje widowiska teatralne, imprezy i zabawy ludowe, inscenizacje, koncerty, tańce ludowe z całej Polski itd. Udział biorą trzy teatry, opera, balet oraz najlepsze orkiestry symfoniczne. Dnia 10 odbędzie się impreza sportowa pod hasłem „Witamy Odrę”, regaty, konkursy pływackie. Wysłane zostały najnowsze filmy, które wyświetlane będą także pod gołym niebem.

Ostatniego dnia 11 bm. przewidziane są wycieczki do Wałbrzychu i do Jeleniej Góry. Specjalne pociągi wycieczkowe odcędą z Warszawy, Łodzi, Krakowa i Katowic, karty uczestnictwa rozdzielają Okr. Komisje Zw. Zaw. i Samopomoc Chłopska. Zaproszeni przedstawiciele nauki i sztuki korzystają z bezpłatnego przejazdu pociągami osob. i autobusami, z bezpłatnego kwatery i wyżywienia. Wycieczki zbiorowe, które udadzą się na własny koszt, otrzymają karty wyżywienia i kwatery na miejscu. Wycieczkowie indywidualni korzystają z bezpłatnych kwatery i wyżywienia po cenach przydziałowych.

Na ścisłą współpracę z rolnikiem

nastawiony jest przemysł

Artykuły przemysłowe jako premie rolne dla wsi

Święto ludowe, jakie będziemy obchodzili za parę dni zwraca baczniejszą uwagę na ustosunkowanie się przemysłu do rolnictwa. Dziś jest on nastawiony bardzo poważnie na zaspakajanie potrzeb wsi, na ścisłą z nią współpracę. Jedną z głównych podstaw Państwa, — wieś jest równocześnie i głównym konsumentem dóbr wytwarzanych przez przemysł.

W jaki sposób zaspakajane są potrzeby wsi? W różnorakie, a m.in. za pośrednictwem akcji premii rolnych. Wiadomo powszechnie, że artykuły przemysłowe i wyroby monopolowe były zwalniane z ogólnego obrotu i przekazywane wsi w postaci premii rolnych za dostarczone świadczenia rzeczowe. W ten sposób od początku tej akcji zwolniono m.in.: nafty — 1.658.180 ltr, mydła — 326.117,35 kg, cukru — 4.587.008,70 kg, żelaza i wyrobów żel. ca — 12.772.000 kg, towarów tekstylnych za 101.366.000 zł.

Jeżeli chodzi o artykuły, których produkcja objęta jest przez monopole państwowe, to zwolniono z nich na bezpośredni użytek wsi: soli — 6.199.404,30 kg, zapalek —

8.010.828 pudełek, wódki 88.567,35 ltr.

W tych dostawach dla wsi województwo łódzkie uczestniczyło we dług raportów urzędowych do dnia 15 lutego r.b. w następujących ilościach: nafta — 51.267,71 ltr, cukier — 288.334,29 kg, żelazo

i wyroby żelazne — 160.821,48 kg, towary tekstylne za 2.353.915,12 zł.

Cyfrы te wskazują, że potrzeby wsi w miarę możliwości naszego przemysłu są uwzględniane i stopniowo wraz z rozwojem jego produkcji będą coraz bardziej zaspakajane. (r.)

Porozumienie w Indiach

osiągnięto

Zgoda Ligi Muzułmańskiej na propozycje angielskie

LONDYN, 6. 6 (PAP) — Agencja Reutersa donosi, iż na zebraniu rady Ligi Muzułmańskiej wbrew Delhi 277 głosami przeciwko 13 wyrażono zgodę na propozycje brytyjskiej misji rządowej w sprawie przyszłego ustroju Indii.

LONDYN, 6. 6 (API) — Donoszą z Nowej Delhi, że dzisiaj po południu odbędzie się tam posiedzenie rady 3 - indyjskiej Ligi Muzułmańskiej, na której powzięta zostanie decyzja w sprawie projektu przyszłego ustroju Indii, opracowanego przez misję brytyjską. Jutro w Bombaju odbędzie się posiedzenie komitetu Izby

Książat, w którym wezma udział wszyscy książęta indyjscy i ich ministrowie. Decyzja kongresu zapadnie dopiero we wtorek na zebraniu komitetu wykonawczego.

MJS „Sobieski” dla przewozu woisk

WARSZAWA, 6. 6. (API) — Wobec przedłużenia umowy z brytyjskim Ministerstwem Transportów Wojennych motorowiec pasażerski „Sobieski” będzie nadal przewozić transporty repatriowanych żołnierzy polskich z portów angielskich do Gdyni. Zatrudnienie statków przy przewozie tych transportów jest przewidziane do dnia 2 września br., z możliwością przedłużenia na dalszy miesiąc.

Następca Stettiniusa

WASZYNGTON, 6. 6. (PAP) — Prezydent Truman mianował senatora z ramienia partii republikańskiej, Warden Austin, przedstawicielem Stettiniusa, którego dymisja została przyjęta na początku bieżącego tygodnia.

Maszyny fabryki „Telefunken”

powrócą do Łodzi

Delegacja Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy C. U. P. odnalazła w amerykańskiej strefie okupacyjnej większą ilość maszyn należących do firmy „Telefunken” w Łodzi.

Odnalezione maszyny mają być możliwie najprędzej sprowadzone do Polski i zmontowane z powrotem w fabryce „Telefunken”.

W Chemnitz odnaleziono pełne urządzenie fabryki „Persil” w Bydgoszczy wartości 100 tys. złotych przedwojennych. W Leskau odnaleziono część skrzyń, zawierających zrabowane eksponaty i instrumenty Państwowego Instytutu Geologicznego. W ostatnim czasie przybyło do Polski 23 pociągi po 50 wagonów każdy, przywożąc zrabowane przez Niemców obrabiarki, własność warsztatów kolejowych fabryki „Apa”,

fabryki „Granat”, fabryki benzyny syntetycznej w Oświęcimiu. Spodziewane jest nadejście dalszych 10 maszyn. W Czechosłowacji odnaleziono w Trenwaldow w Sudetach maszyny własność Polskiego Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego - Celulozowego, z których zaledwie część przedstawia wartość 250 tys. zł. Dalsze prace poszukiwawcze w tym terenie znajdują się w toku. (jk.)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Naszemu Najdroższemu Mężowi i Ojcu

S. † P.

Stanisławowi Podciechowskiemu

Dyrekcji, Pracownikom, orkiestrze Elektryki Łódzkiej, Stowarzyszeniu Emerytów Elektrycznej Łódzkiej, Krewnym, Przyjaciółom i licznyim, życzliwym Zmarłemu Znajomym ślemy serdeczne Bóg zapłać. (937/p)

ZONA, CÓRKA i ZIEĆ.

Dzielnica przyszłości

Wywiad ze starostą południowo-łódzkim ob. Kulawczykiem

Starostwo południowo-łódzkie jest najmłodsze w „gronie“ starostw grodzkich, gdyż zostało założone w listopadzie r. ub. i nie wyszło jeszcze całkowicie ze stadium organizacji. Próba życia wykazała konieczność skorygowania pewnych działów i stworzenia nowych. Siedziba starostwa mieści się w gmachu, przy ul. Staszica w Rudzie Pabianickiej.

Zadałem staroście, ob. Eugeniuszowi Kulawczykowi, szereg pytań, dotyczących aktualnych problemów podległego mu okręgu.

— Jak przedstawia się charakter starostwa południowo-łódzkiego? O ile orientuje się odbiega od charakteru innych starostw grodzkich.

— Starostwo południowo-łódzkie jest przede wszystkim nie tak gęsto zaludnione, jak północno-łódzkie, nie mówiąc już o śródmieściu. Co do wielkości stoimy na drugim miejscu, ale mieszkańców liczymy ponad 50 tysięcy. Największe skupiska ludzkie na terenie starostwa — to Ruda Pabianicka, Chojny, Chocianowice, Lubinek i Widzew. Ogółem obejmujemy 17 gromad.

Ruda Pabianicka — to przeważnie mieszkania urzędnicze. Moc zieleni, wśród której rozmieszczone są domy, przeważnie niewielkie, jednolub dwurodzinne.

Chojny — to znów dzielnica robotnicza. Inne tereny są w większości rolnicze.

— Czy na obszarze starostwa rozwinięty jest również przemysł?

— Posiadamy ogółem 348 zakładów przemysłowych. Z tego 261 — to warsztaty rzemieślnicze. Pozatem w Rudzie znajdują się wielkie zakłady włókiennicze dawniej Horaka, dalej mamy 3 farbiarnie i wykończalnię, 11 tkalni, fabrykę tektury, garbarnię, 3 wytwórnie wód gazowych, fabrykę musztardy, mydła, papiernię 2 młyny i in. Wśród fabryk 18 należy

do państwa, 32 — spółdzielcze i 37 — prywatnych.

— A jak przedstawia się sprawa inwestycji?

W tej chwili nie prowadzi się większych robót z braku odpowiednich kredytów. Jedynie Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego buduje kąpielisko publiczne w parku Stefańskiego.

Łączy się to z zagadnieniem stanu sanitarnego starostwa. Pod tym względem stoimy, moim zdaniem, na pierwszym miejscu w całym mieście. Wypływa to oczywiście w dużej mierze z willowego charakteru tej części miasta. Usuwanie śmieci nie napotyka większych trudności. Natomiast część ulic wymaga naprawy nawierzchni, względnie całkowitego wybrukowania. Głównie dotyczy to ul. Piłsudskiego, na której „fłaczki“ zostały zupełnie starty, przez co zimą jest tam straszne błoto, a latem unoszą się tumany kurzu.

— Jak przedstawia się stan bezpieczeństwa?

— Na tym polu zaznacza się duża poprawa. Nie słychać już o napaściach i rabunkach ulicznych. Uważam jednak, że na krańcach starostwa sieć posterunków milicji jest nieco zbyt rzadka. Cierpią na tym głównie rolnicy, którym ludność miejska czyni szkody w polu.

— Jakże jeszcze braki odczuwa starostwo?

— Odczuwamy bardzo silny głód mieszkaniowy. W 1 izbie gnieździ się tutaj do 11 osób. W ciągu miesiąca dosiedliśmy około 100 rodzin. Dużo budynków zajmuje wojsko. Brak koszar na lotnisku w Lublinku daje nam się dotkliwie we znaki.

Ściśle związany z brakiem mieszkań jest brak lecznicy Ubezpieczalni Społecznej w Rudzie. Dla rozwiązania tego problemu potrzeba nam budynku o conajmniej 25 izbach.

Teraz uwaga pod adresem „Filmu Polskiego“. W Rudzie posiadamy tylko jedno kino.

Brakuje nam również rzeźni, która unieruchomiona została w początkach bieżącego roku.

— A jak przedstawia się życie organizacyjne?

— Pod tym względem mieszkańcom starostwa należy się pochwała. Zajmują oni obywatelskie stanowisko wobec wszelkich zaagadnień państwowych i społecznych. Przykładem może być gremialna subskrypcja PPOK. Zbiórka uliczna na PCK dała w ciągu jednego dnia w samej Rudzie 25 tysięcy zł. Na terenie starostwa działa Związek Samopomocy Chłopskiej, zawiązuje się Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza. Wobec zbliżającego się referendum ludność zajmuje zdecydowanie pozytywne stanowisko.

Na zakończenie — mówi ob. Kulawczyk — chciałbym dodać, że południowa dzielnica miasta posiada wielką przyszłość. Warunki do rozbudowy są świetne. Dobry klimat, wysokie położenie, bliskość rzeki Ner, wygodna komunikacja — gwarantują starostwu odpowiednie warunki rozwoju.

(O.)

Jak Warszawa uzdzi swego obrońcę

Hołd stolicy dla Stefana Starzyńskiego

Hołd stolicy dla St. Starzyńskiego Na ostatnim posiedzeniu Warszawskiej Rady Narodowej poruszoną była sprawa uczczenia pamięci Stefana Starzyńskiego, bohatera wojny obronczy stolicy we wrześniu 1939 roku.

W toku dyskusji nad najbardziej

właściwym sposobem oddania hołdu zamordowanemu przez Niemców prezydentowi Warszawy, wysunięto szereg projektów. Zostaną one gruntownie rozpatrzone na najbliższym posiedzeniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Bibow będzie sądzony w Łodzi za swe potworne zbrodnie

Kat łódzkiego ghetta Han Bibow sprowadzony będzie wkrótce do Łodzi. Na miejscu jego potwornych zbrodni spotka go sprawiedliwa kara. Akta sprawy przeciwko temu wyrafinowanemu zbrodniarzowi hitlerowskiemu spoczywają w Prokuraturze Specjalnego Sądu Karnego w Łodzi który po skompletowaniu przekaże je Najwyższemu Sądowi Apelacyjnemu.

Do chwili obecnej prokurator zbadał już około dwudziestu świadków, którzy dostarczyli wyczerpujących danych, dotyczących likwidacji ghetta w Zdunskiej Woli oraz w Łodzi.

Spośród badanych świadków — 5 osób to mieszkańcy ghetta w Łodzi, którzy wielokrotnie widzieli, jak Bibow strzelał do mężczyzn, kobiet i dzieci; widzieli również jak osobiście znęcał się nad swymi ofiarami.

Szczególnie wstrząsające są zeznania funkcjonariusza żydowskiej służby porządkowej oraz grabarza na cmentarzu żydowskim w ghet-

cie. Stwierdzają oni, że Bibow wy- dawał często polecenia wykopywania grobów na cmentarzu żydowskim i że zawsze po takim poleceniu wieszono na cmentarz polskich więźniów politycznych, których tam rozstrzelano. W tych egzekucjach Bibow najczęściej uczestniczył osobiście.

Owi świadkowie — milicjant żydowski i grabarz — widzieli opaski z literą „P“ na ramionach strażników, świadczące o ich polskiej narodowości.

Jak stwierdza Okręgowa Komisja Badań Zbrodni Niemieckich, na cmentarzu żydowskim pochowanych jest około 5.000 trupów pomordowanych Polaków. Są tam dwa wielkie groby masowe, na 3.000 i 1.500 trupów, pochodzące z 1942 r.

Podczas kilku miesięcy 1943 roku codziennie przywożono na cmentarz po 70 osób zabitych lub powieszonych, w dwóch partiach po 35 trupów za każdym razem, i wrzucano je do największego grobu masowego. Poza tym stale przywożono po 20, 10, 5 skazańców na rozstrzelanie.

W końcu listopada 1944 roku, jak zeznali trzej ocaleni grabarze, przywieziono na cmentarz 20 osób, wśród których znajdowała się 1 kobieta. Skazańcy skuci byli kajdanami na ramionach i nogach w trzech grupach: dwie grupy po 6 osób i 1 grupa składająca się z 8 osób. Do każdej z tych grup oddano tylko po jednym strzale.

Po ustaniu upałów Komisja dokona ekshumacji grobów na cmentarzu ghetta.

Wszystkich posiadających konkretne wiadomości o zbrodniach działalności Hansa Bibowa wzywa prokurator Lewiński do stawienia się osobiście w Sądzie Specjalnym, Plac Dąbrowskiego 5, pokój Nr 241. (P)

Patriotyczne stanowisko zakładów Dieriga

Nagrode 100 tys. zł przeznaczono na PPOK

Donosiliśmy niedawno o zdobyciu pierwszej nagrody w wyścigu o repolonizację fabryk włókienniczych Ziem Odzyskanych przez fabrykę przemysłu bawełnianego dawniej Dieriga w Bielawie na Śląsku Dolnym.

Obecnie dowiadujemy się o niezwykle patriotycznym stanowisku, jakie zajęła zarówno dyrekcja jak i pracownicy tej fabryki. Na propozycję nac. dyr. Nowickiego i dyr. technicznego Kłopotowskiego Rada Załogowa i pracownicy postanowili wpłacić 100 tys. zł uzyskane ze zdobycia pierwszej

nagrody — na Premię Pożyczkę Odbudowy Kraju, niezależnie od sum zadeklarowanych już przez pracowników fabryki.

Notując tę wiadomość należy za uważać, że dyr. Nowicki zorganizował fabrykę po zniszczeniach wojennych, gdzie trzeba było od podstaw montować na nowo wszystkie maszyny i pomocnicze urządzenia techniczne. Dzięki doborowi ludzi, którzy z pionierskim zapałem zabrali się do pracy, udało im się doprowadzić fabrykę do produkującego stanowiska wśród podobnych zakładów na Dolnym Śląsku. (R.)

Łodzianie nadali imię słonicy w ZOO

Zakończenie konkursu przy rekordowym udziale ponad 100 tys. osób

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym niezwykle i bardzo miła uroczystość. Bohaterką dnia była „pensjonariuszka“ ogrodu — jedyna w Polsce słonica indyjska. Zakończył się konkurs nadania jej imienia. Nie znaczy to, że jest ona jeszcze „dzieckiem“ — skończyła już 21 wiosen życia — ale do tej pory uchowała się bez imienia.

Dyrekcja ZOO postanowiła decyzję w kwestii nadania imienia słonicy, pozostawić szerokim masom społeczeństwa, którego własność stanowi przeciwieństwo do wspaniałej zwierzę. Ogłoszony został znany wszystkim konkurs, który trwał od 1.4, a zakończył się 31.5. br. W tym czasie ZOO odwiedziło zgórą 200.000 osób, z których ogromna większość wzięła udział w wymienionym konkursie. Dowodzi to coraz większego zainteresowania życiem Łódzkiego Ogrodu Zoologicznego. Po przeliczeniu złożonych do urn głosów, okazało się, że najwięcej ich padło na imię „Magda“, które od tej chwili nosi ulubiona słonica. Zgodnie z warunkami konkursu i zapowiedzią Dyrekcji, w dniu 2 czerwca miało miejsce wylosowanie 5 cennych nagród. Brała weńściovą do apartamentów słonicy została udekorowana zieloną i napisem „dziś moje chrzciny“. Przygrywała orkiestra Elektryczna Łódzkiej. Dyrektor ZOO,

ob. Tomski, wygłosił krótkie przemówienie, w którym podziękował zebranym za liczne przybycie oraz okazaną sympatię dla słonicy i całego ZOO, po czym wybrana spośród tłumy czterolatnia dziewczynka Jasia Marciniakówna (Łódź, ul. Główna 42) wyciągnęła 5 kolejnych losów, na które przyznane zostały nagrody.

Wybrańcami losu są:

1. Nagroda — rasowy młody pies — Cocker-Spaniel, ob. KWIAT KOWSKI H., Łódź, ul. Leleweła 1.
 2. Nagroda: papuga amazonka z klatką, EWA BRANDT, Łódź, ul. 11 Listopada 108.
 3. Nagroda: para papuzek fali- stycznych z klatką, JUSZCZAK JADWIGA, Łódź, ul. Poprzeczna 6, m. 10.
 4. Nagroda: roczny bezpłatny bilet wstępu do ZOO dla 2 osób, CICHAL MIREK, Łódź, ul. Towarowa 68, m. 2.
 5. Nagroda: półroczny bezpłatny bilet wstępu do ZOO dla 2 osób, GAWRYSZCZAK R., Łódź, ul. 28 p. strz. Kaniowskich 23.
- Wyżej wymienieni proszeni są o zgłoszenie się w Dyrekcji po odbiór nagród, najpóźniej do dnia 15-go czerwca br.

FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY

lecz tylko w stronę tych, co idą na jej spotkanie, zaopatrzeni w los loterii klasowej.

Chcesz, by się los Twój odmienił śpiesz nabyć los II-jej klasy 47-jej loterii.

Do rozegrania pozostało jeszcze 43.000 wygranych na ogólną sumę 57 milionów złotych.

Główne wygrane: milion, pół miliona, 2 wygrane po 250 tysięcy, 18 po 100 tysięcy, 40 po 50.000 złotych i wiele, wiele innych. — Ciągnięcie 15-go czerwca. Plan loterii w kolekturach. (kr.990)

Bocznice kolejową w Łodzi ma otrzymać PCH

Oddział Łódzki Państwowej Centrali Handlowej rozpoczął w Ministerstwie Aproprowizacji i Handlu starania o uzyskanie dla PCH w Łodzi bocznicy kolejowej.

Uzyskanie tej bocznicy mogłoby się w znacznej mierze przyczynić do zmniejszenia kosztów transportu. Jak się dowiadujemy, Okręgowa Komisja Zw. Zaw. postanowiła poprzeć ten wniosek na terenie Min. Aproprowizacji i Handlu. Istnieją więc duże szanse na to, że w najbliższym czasie PCH uzyska bocznice kolejową. (Z)

W wieku bomby atomowej

prawie wszystki jest nozliwe, a przyw... kobiecie urody nie należy do rzeczy trudnych. Kwestia tylko doboru właściwego środka. To też każda kobieta może się łatwo pozoyć piegów, plam i innych skażeń cery, stosując nowy

KREM specjalny Anida

(kr.920)

Ci, co zginęli w Mauthausen

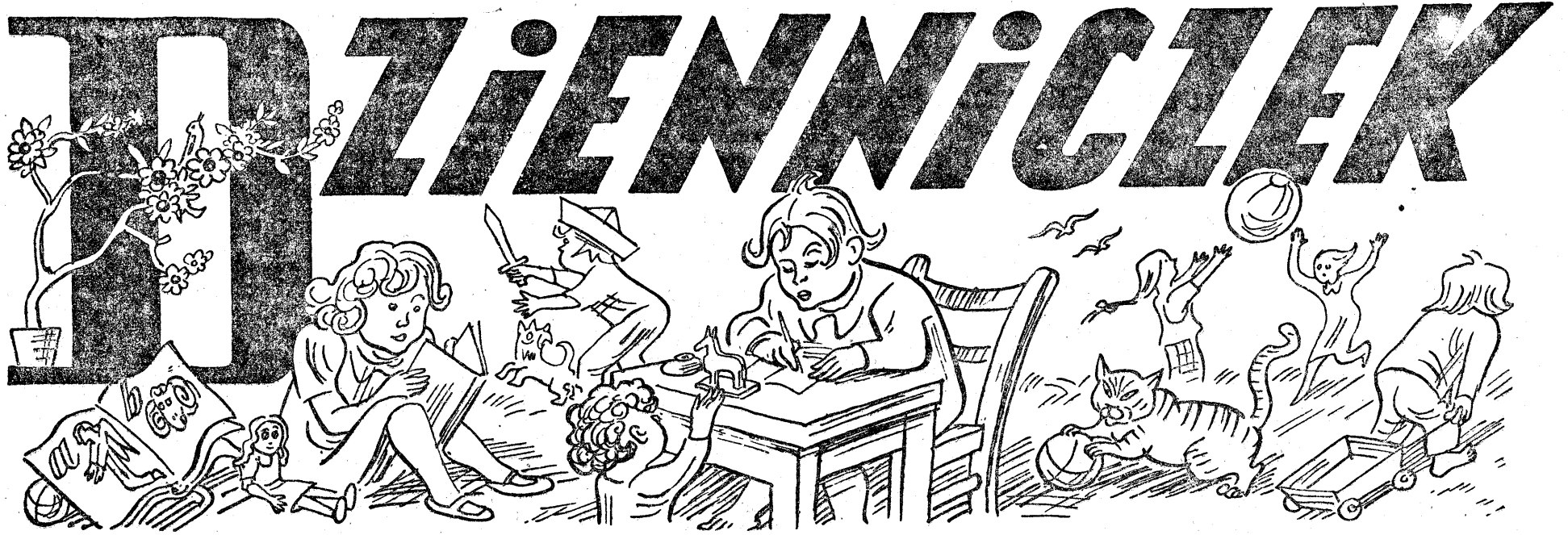
Z wycieńczenia i głodu w szpitalu obozu koncentracyjnego w MAUTHAUSEN zmarli:

12. 4. 1945

na 94 zmarłych — 28 Polaków

L.p.	Nazwisko i imię	Data urodz.	Miejsce urodz.	Zawód	Nr więzienia
551	Bieliński Aleksander	18. 7.24	Bidziny	kucharz	127528
552	Bolek Piotr	9.7.10	Zagórze	rzeźnik	127577
553	Bolimowski Chil	25.12.02	Będzin	zegarm.	135187
554	Chojnacki Jan	16.12.15	Helenów	szewc	130455
555	Dalecki Jan	6.11.13	Skaista	kowal	130530
556	Denkiewicz tStan.	10. 6.97	Kraków	piekacz	127763
557	Domienik Marian	2. 4.27	Warszawa	uczeń	105412
558	Dubieniecki Mikołaj	3. 9.22	Śląski	robotnik	127797
559	Gadzaliński Adam	22. 9.09	Zwoleń	ślusarz	127898
560	Gaziorok Franciszek	5. 2.17	Sadowne	kupiec	104340
561	Getmanowski Stefan	25.10.21	Warszawa	ślusarz	92052
562	Hotek Ludwik	7. 8.07	Sol	stolarz	122338
563	Jabłoński Stanisław	17. 7.09	Wawrzyszew	robotnik	95054
564	Józwiak Marian	12.12.23	Inowrocław	monter	133711
565	Jurasz Izrael	15. 7.02	Łódź	szpiner	134226
566	Matysiak Józef	24. 3.17	Raciborz	robotnik	105696
567	Miechowiec Kazim.	4. 3.22	Równe	mechanik	102042
568	Nycz Józef	24.12.97	Penytycze	agronom	128801
569	Przedpeński Stan.	19.11.06	Warszawa	urzędnik	104974
570	Roch Stefan	28. 1.14	Kolberek	robotnik	134669
571	Sasin Wadar	30.10.00	Brosese	murarz	66333
572	Sedlak Władysław	18. 2.20	Pustków	ogrodnik	133887
573	Stawarski Kazim.	7. 7.99	Stryj	agronom	103188
574	Stodulski Wacław	12. 2.05	Wola Aleks.	robotnik	105896

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!



Zielone Świątki

W naszym ogródeczku
Wrosły piękne kwiaty:
Bratki, róże, tulipany,
W piękne strojne szaty.

W naszym ogródeczku
Jest wszędzie zielono,
A na grządkach stu barwami
Wszystkie kwiaty płoną.

W naszym ogródeczku
Własnymi rękami
Kopaliśmy, sadziliśmy
I to wszystko sami!

W naszym ogródeczku
Dziś kwiaty zrywamy,
Na Zielone Świątki
Dom nasz przystrajamy.

W. A.

Przyjaciele

Działo się to w jednym, bardzo ładnym ogrodzie zoologicznym. W ogrodzie tym mieszkało dużo zwierząt: lwy, słonie, tygrysy, wielbłądy, ptaki, węże, ach, któżby je wszystkie zliczył! Mieszkały tam również małpy.

Jedna z tych małp urodziła kiedyś córeczkę. Mała małpeczka nie długo jednak cieszyła się opieką swej matki, bo ta wkrótce zmarła. Sierotką zaopiekował się stary do-

zorca ogrodu, pan Józwiak. Pilnował, aby małpeczka nie przeziębila się, karmił ją mlekiem z butelki przez smoczek, jak małe dziecko, spędzał z nią wszystkie wolne od pracy chwile.

Bardzo się lubili pan Józwiak i Koka (bo takie imię nadano małej małpce). Nie było dnia, aby stary dozorca nie przyniósł czegoś swej ulubienicy; to orzeszek, to cukierek, to kawałek cukru — zawsze

dotąd czynił codziennie. Koka również odczuła głęboko utratę przyjaciela. Straciła apetyt, schudła, posmutniała. Pan Józwiak odwiedzał je zresztą co dzień, bodaj na pół godzinki, na godzinę. I tylko wówczas małpa zgadzała się zjeść przyniesiony jej przez nowego dozorcę obiad, gdy widziała, że jej stary przyjaciel stoi przed klatką i uśmiecha się do niej życzliwie.

Uwaga, dzieci

Nagrody książkowe za najlepszy wierszyk lub opowiadanie prozą wylosowali:

1. MARYCHNA ORNATOWNA, lat 11 — Łódź, Zachodnia 52, m. 5. Za opowiadanie „WĘDRÓWKA JASIA NA KSIĘZYC”.

2. JERZY LESSMAN — Łódź, Mielczarskiego 8, m. 14. Za wiersz „BRACIA Z CAŁEGO ŚWIATA”.

3. JADZIA WIECZOREK, lat 12 — Zgierz, ul. Dąbrowskiego 4. Za wiersz „WIOSNA I SZKOŁA”.

4. JOASIA ARCIMOWICZ, lat 10 — Łódź, Narutowicza 27, m. 5. Za wierszyk „KROMKA CHLEBA”.

5. DANUTA ANDRUSZKIEWICZ — Łódź, Łąkowa 10, m. 14. Za wiersz „KORNELI”.

6) STEFAN KASPROWICZ, lat 12 — Łódź, ul. Dolna 7. Za utwór „SIEROTA”.

7. WITOLD NASTAN, lat 7 — Łódź, Moniuszki 2, m. 13. Za opowiadanie „NA WAGARACH”.

8. ANDRZEJ NOWALINSKI, lat 11 — Łódź, Olszowa 6. Za wiersz „FABRYKA ŁÓDZKA”.

9. HUBERT KOZIEJ, lat 13 — Łódź, Piotrkowska 121, m. 38. Za wiersz „TAJGA”.

10. TADZIK KORPECKI, lat 10 — Łódź, ul. Wojska Polskiego 112. Za wierszyk „KACZUSZKA”.

Wylosowane nagrody pieniężne i książkowe rozdane zostaną WE WTÓREK, DNIA 18 CZERWCA o godz. 15 w lokalu Redakcji, Łódź, Piotrkowska 96 (III piętro).



coś znalazło się w kieszeni ubrania. Koka musiała tylko dobrze poszukać. Toteż pakowała swą łapkę po kolei do wszystkich aż wreszcie z radosnym piskiem wyciągnęła przysmak.

Mineło kilka lat. Z Koki zrobiła się dorosła małpa, choć nie urosła bardzo. Była wzrostu przeciętnego psa-jamnika. Pan Józwiak za to postarzał się bardzo. W dodatku biedak zaczął ślepnąć. Nie mógł więc już równie sprawnie, jak kiedyś wykonywać swych obowiązków. Wobec tego pewnego dnia dyrektor zwierzyńca, choć z wielkim żalem, zmuszony był zwolnić go ze stanowiska. Staruszek otrzymał emeryturę w postaci stałej, miesięcznej pensji, zupełnie wystarczającej na życie. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie tęsknota. Stary dozorca nie mógł znieść rozstania ze zwierzętami, a szczególnie z Koką. Smuciło go bardzo, że nie wolno mu już otwierać jej przegródki, sadzać sobie zwierzątka na ramieniu i karmić, jak to

Pewnego dnia pan Józwiak zachorował. Nie było to nic groźnego, ale doktor zabronił mu przez tydzień opuszczać łóżka. Leżał więc głęboko strapiiony, myśląc, co też porabia jego ulubienica. Na czwarty dzień otworzyły się drzwi jego pokoiku i wszedł sam dyrektor ZOO, niosąc ukrytą pod płaszczem — Kokę.

— Mamy z nią kłopot — powiedział. — Odkąd pan nie przychodził, przestała już zupełnie jeść i tak osłabła, że boimy się, aby nam nie zmarła. Wobec tego przyniosłem ją panu. Skoro tak się lubicie, niechże już tu pozostanie.

Po tych słowach posadził małpkę na brzegu łóżka starego dozorcę. Koka, mimo osłabienia długim postem, od razu odzyskała humor. Usadowiła się na poduszce i swoją bezwłosą, tak podobną do ludzkiej, dłońią zaczęła głaskać przyjaciela po głowie, a ten poczuł taką radość, jakiej nie doświadczał już od dawna.

Niedługo potem wyzdrowiał.

Wesoly kącik

Matka do pięcioletniej Zosi, która wróciła z bratem Stasiem od dentysty:

— Byłaś grzeczna?

— Tak.

— Nie krzyczałaś? Nie płakałaś?

— Nie.

— Pozwoliłaś dentyście robić wszystko, co było potrzebne?

— Tak.

— Bardzo ładnie moje dziecko, a teraz masz w nagrodę ciasteczko i opowiedz mi, co dentysta zrobił?

— Wyrwał Stasiowi trzy zęby...

**

Nauczyciel: — Ten — oznacza rodzaj męski. Ta — rodzaj żeński. To — rodzaj nijaki. Powiedz mi Gopski, jakiego rodzaju będzie „to dziecko”?

Gapski: — To zależy, panie profesorze. Albo chłopiec, albo dziewczynka.

**

Matka: — Na litość boską. Czego Heniusz tak krzyczy?

Dzieci (chórem): — Bo my się bawimy w manazerię i wyciągamy mu szyję, ba ma być żyrafą.

**

Chłop sprzedął konia furmanowi. Nazajutrz przybiega przerażony furman, mówiąc, że koń zdechł w nocy.

— To dziwne — odparł chłop. — Tyle lat miałem go u siebie i nigdy nie zdarzyło mu się nic podobnego.

W pewnej szkole nauczyciel sprawdzał datę urodzin dzieci.

— Ile masz lat?

— Siedem.

— W którym roku jesteś urodzony?

— W 1939.

— A ty ile masz lat?

— Sześć.

— W którym roku jesteś urodzony?

— W 1940.

I tak kolejno.

Mała Jadzia zauważyła, iż dzieci, które mają 7 lat są urodzone w r. 1939, a te, które mają lat 6 — w r. 1940.

Zapamiętała to sobie i przyszedłszy do domu, zapytała:

— Mamusiu! Czy ja mam sześć lat?

— Tak moje dziecko.

— A więc urodziłam się w roku 1940.

— No, tak!

— A w przyszłym roku będę miała 7 lat?

— Naturalnie.

— To znaczy, że w przyszłym roku będę urodzona w r. 1939.





Dwie piosenki

W kraju, który nazywa się Afryka, tam gdzie piaski ciągną się sto i sto i sto kilometrów, tam gdzie żyją żyrafy z długimi, długimi szyjami i lwy i tygrysy i drapieżne pantery — mieszkał mały murzynek Ali, który do trzech zliczyć nie umiał.

W deszczową porę — a pora deszczowa to gdy po prostu w ciągu kilku miesięcy pada duży deszcz — ciągle i ciągle, od rana do nocy i od nocy do rana. Wtedy w taką porę deszczową mały murzynek Ali wybiegł z chatki swojego ojca Bamba, który już do piętnastu umiał zliczyć, a w ręku trzymał duży palmowy liść, zastępujący mu parasol i biegnąc przeciętno i przeskakując ogromne kałuże, śpiewał:

Zu zu longa
Zu zu longa
Ała bengła u zohkij
Kassina kamba zonki
Zonki kanba kaja
Kassina kamba zonki
Zonki kamba kaja
Zu zu longa
Zu zu longa
Ała bengła u zohkij.

Ta murzyńska piosenka znaczy: „Deszcz, deszcz pada. Pada wielki deszcz, dorośli siedzą w domu i piją kawę, piją kawę i grają w karty. Kiedy pada deszcz. Wielki, wielki deszcz“.

Mały murzynek Ali, który do trzech zliczyć nie umiał, także chciałby siedzieć w domu i pić czarną, czarną kawę, ale właśnie dziś nie może, bo biały pan, nauczyciel w białej szkole zaprosił dziś wszystkie małe czarne dzieci murzyńskie do posłuchania radia. Ah, który do trzech zliczyć nie umiał — pierwszy raz będzie słuchał radia.

U białego pana nauczyciela było już dużo dzieci, na stoliku stała mała skrzyneczka, z której, kiedy Ali wszedł do pokoju, słychać było jak jakieś dzieci śpiewały.

Deszczyczek, deszczyczek majowy,
a dziewczynkom na głowy,
a chłopczykom na ręce,
żeby mieli pieniądze.

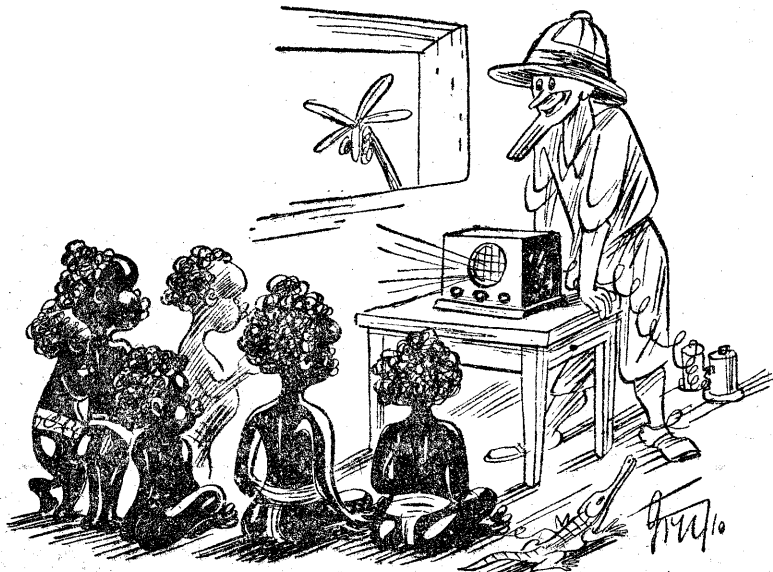
Bardzo się zdziwił Ali, kiedy biały pan nauczyciel, który umiał zliczyć do miliona i jeszcze więcej, powiedział mu, że piosenkę tę śpiewają wszystkie białe dzieci w odległej białej Europie, kiedy pada deszcz i dzieci muszą siedzieć w domu i tylko przez szklane szybki wolno im patrzeć na o-

gród, na drzewa, na ulice.

Bardzo się zdziwił mały Ali, że to tak jakoś na tym świecie. Ze tu Afryka... — tam Europa, Tu Ali, mały czarny murzynek... a tam małe białe dzieci. A piosenka taka podobna. Tam o deszczu i tu o deszczu. A piosenka jak ptak — leci, leci w powietrzu na około całego świata, a potem przycupnie na chwilę w małej skrzyneczce i mały Ali może dowiedzieć

się o tym wszystkim, o czym nigdy nie wiedział. Zamyślił się mały czarny murzynek Ali, patrząc na skrzyneczkę, która się po murzyńsku nazywa też radio. W ręce trzymał biały kawałek cukru, który dał mu biały pan nauczyciel. Polizał go i powiedział sobie po cichutku: radio i świat i piosenka i cukier — to wszystko jest dobre i słodkie.

ALICJA DRYSKIEWICZ



Gdy wielcy ludzie byli mali

— No, Franek — rzekł ojciec — kończysz 15 lat, więc czas pomyśleć o twojej przyszłości. Rozmawiałem właśnie wczoraj z dyrektorem banku, który zgodził się wziąć ciebie na praktykę do buchalterii.

Franek spuścił ze smutkiem głowę. Nie o takiej przyszłości marzył. Nie suche cyfry go pociągały, ale śpiewne nuty, nie biurko buchaltera, ale melodyjne skrzypczki.

Ojciec spojrział surowo na chłopca, wiedząc o jego zamiłowaniu.

— Martwisz się, co? Chciałbyś układać piosenki a nie — bilansy? No, ale nic z tego. Muzyczką na życie na zarobisz. Jutro zgłosisz się do pracy, która ci zapewni z czasem przyzwoite utrzymanie w fachu godnym Schubertów.

W banku młody praktykant dokładał wszelkich wysiłków, aby dać sobie radę z nudnymi pozycjami ksiąg handlowych. Jakoś mu się udawało, choć szef skarżył się przed ojcem:

— Franek jest bardzo nieuważny

i myli się w rachunkach, a za to ciągle sobie podśpiewuje...

Ale jak się nie mylić, kiedy w myślach dźwięczy uparcie melodia i kusci: schwytaj mnie, przelej na papier. Stąd właśnie wybuchnął cały skandal.

Przed samym Nowym Rokiem, kiedy trzeba było robić bilans za cały rok i szef nie miał czasu doglądać prac małego Schuberta, rozmazany Franek w natchnieniu pokrył nutami rachunek dla wielkiej wiedeńskiej firmy wydawniczej. Kiedy spostrzegł swój błąd — było już za późno: zafajerowany szef nie oglądając w pośpiechu ważnego papieru, podpisał go, wsadził w kopertę i wysłał.

W trzy dni później dyrektor banku otrzymał pismo dziwnej treści: „Piosenka bardzo dobra. Prosimy określić warunki nabycia. Sprawa pilna“.

Dyrektor wezwał szefa buchalterii i rzekł:

— Słuchaj-no, stary co za piosenkę wysłałeś wczoraj do firmy?...

Bocian i żabki

Chodzi bocian po łące
i duma,
zobaczyła go żabka —
pstra kuma.

Przycupnęła pod kępą
i czeka,
na bociana spogląda
zdaleka.

— Wjdźże, boćku, z tych grząskich
moczarów,
bo się jeszcze nabawisz
kataru.

Zamoczyłeś trzewiczki
czerwone,
będziesz musiał przeproszać
swą żonę.

Bocian brodzić dopiero
przestanie,
kiedy sobie zje smaczne
śniadanie.

Dostrzegł żabkę — pstrą kumę,
więc śmiało
sunie do niej, lecz co to
się stało?

Żabka — chlust — mu z pod dzioba
do wody:
— Wracaj, boćku, do swojej
gospody.

Zdzisław Jegliński

Łamigłówka rebusowa

Z poniższych sylab należy utworzyć osiemnaście dwusylabowych wyrazów o podanym znaczeniu. Pierwsze litery wyrazów dadzą rozwiązanie — ciekawą wiadomość dla czytelników „Dzienniczka“

Sylaby:

ca, ce, e, ga, ków, kra, ku, la; la, ma, mak, my, no, nu, o, od; ós, ra, ra, ra, reż, róg, ru, sus; sza, sza, ta, ta, ta, ter, twa, ur; wis, wro, ym.

Znaczenie wyrazów:

1) rzeka w Polsce. 2) miasto w Polsce. 3) rączy koń. 4) liczebnik porządkowy. 5) przetwór mleczny. 6) pomieszczenie więzienne. 7) okres czasu, epoka. 8) znak muzyczny. 9) rzeka w Polsce. 10) brama. 11) międzynarodowy związek młodzieży chrześcijańskiej. 12) broń średniowieczna. 13) inaczej: broń. 14) część ciała. 15) łódź rybacka. 16) miejscowość podwarszawska. 17) oprawa. 18) ubiór.

Rebus

SIA KIKO



DZIENNIK SPORTOWY

Legia zwycięża kolejarzy 2:1 (0:1) Kamraterna remisuje ze Śląskiem

(Telefon własny z Katowic)

Wczoraj wieczorem przy wspólnie pogodzie odbył się towarzyski mecz piłkarski między Legią z Warszawy a drużyną ZZK Łódź. Drużyny wstąpiły w następujących składach.

Legia: Czyżewski, Grządziel, Waksman, Milczanowski, Szczurek, Ważko, Chawalewicz, Szymański, Kohut, Klimczyk, Cyganik.

ZZK: Depczyński, Gwoździński, Mikołajczyk, Korporowicz, Miller, Jóźwik, Rzemigala, Malinowski, Lewandowski, Koczewski, Kmin, czami, którzy brali udział w wyprawie do Niemiec, walczyć z drużynami angielskimi.

Wczorajszego meczu miał charakter rewanżowego spotkania Warszawa - Łódź. Oba miasta reprezentowane były wówczas przez obecnie grające zespoły klubowe. Przypominamy, że 3 maja Warszawa pokonała Łódź 6:0.

Pierwsze minuty mijają na obopólnym poznawaniu przeciwnika. Legia posiada bardzo lotny atak, w którym pierwsze skrzypce gra Kohut.

W 15 min. przerywa się z piłką Koczewski, strzelając trudną do obronienia bramkę.

Gra znacznie ożywia się i mecz staje się ciekawy. Szymański z Legii strzela o kilka metrów od bramki ZZK. Pod bramką kolejarzy stwarza się ciekawe momenty. Legia za wszelką cenę stara się wyrównać, ale obrona łodzian paraliżuje wszystkie pociągnięcia napastników Legii.

Lewandowski w 23 min. będąc sam z piłką pod bramką Legii przestreliwuje, niwecząc wypracowaną sytuację. Legia gra bez szczęścia Chawalewicz ze skrzydła trafia w poprzeczkę. Mimo wszystko, Legia gra lepiej od kolejarzy, którzy ustępują technicznie, Legia jest drużyną grającą zespołowo i planowo. Depczyński w bramce chwytka kilka razy bardzo niebezpieczne piłki. Natomiast kolejarze mają nie pewną obronę, ale pracowita pomoc z Millerem na czele.

Do przerwy utrzymuje się wynik 1:0 na korzyść ZZK.

Po zmianie stron Legia coraz częściej zaczyna gościć pod bramką kolejarzy, ale napastnikom warszawskim brak jest wykończenia strzałowego.

Nasuwa się pytanie, jak Legia reprezentująca Warszawę, mogła 3 maja pokonać Łódź 6:0. Albo Legia gra teraz słabo, albo podniósł się poziom drużyny łódzkiej. Jedno możemy skonstatować, że obecnie obie drużyny grają słabo.

Ale oto w 8 min. Klimczyk zdobywa bramkę, a tym samym i wyrównanie.

Kilka już razy pisaliśmy o koniecznej potrzebie odmłodzenia drużyny ZZK. Widzimy jednak w dalszym ciągu beznadziejnie słabo grających: Mikołajczyka i Rzemigalę.

Gwoździński musi odrabiać pańszczyznę za siebie i za Mikołajczyka, któremu z pomocą nadbiega pracowity Miller.

Gra staje się mało ciekawa. Chwilami mamy obraz zwykłej kopaniny drużyn „B” klasowych.

Chociaż utrzymuje się wynik 1:1, to jednak Legia ma wyraźną przewagę w polu.

Kolejarze nie umieją wykorzystać dwóch wolnych bitych bezpośrednio do bramki Legii.

Koczewski jest pilnowany przez trzech graczy Legii. Ma bardzo trudne zadanie. Kmin stara się dojść do głosu, ale nie umie strzelać z ukosa do bramki.

W 42 minucie Cyganik strzela z bliska, zdobywając prowadzenie dla Legii.

Wynik 2:1 pozostaje. Zwycięstwo Legii jest całkiem zasłużone.

W drużynie kolejarzy brakowało takiego gracza jak Chaimby, Barana czy Łacza, a Legia zeszlaby wówczas z boiska z nieco innym stosunkiem bramek.

Sędziował b. dobrze Przygoński. Publiczność 8 tysięcy.

Kamraterna remisuje ze Śląskiem

(Telefon własny z Katowic)

W dniu wczorajszym rozegrany został w Katowicach pierwszy mecz piłkarskiej drużyny szwedzkiej „Kamraterna” z reprezentacją Śląska.

Przyjazd Szwedów do Polski obudził rekordowe zainteresowanie na Śląsku. Na boisku zgromadziło się ponad 20 tys. widzów. Mecz obfitował w cały szereg emocjonujących momentów. Ślązacy prowadzili do przerwy 1:0. Po zmianie stron Ślązacy prowadzą 2:0, jednak Szwedzi zdobywają się na końcowy remis.

Jedną bramkę strzelają z karnego a druga w 24 min. po przerwie ustalają wynik remisowy. Ostatecznie ten sensacyjny mecz kończy się wynikiem 2:2.

Bramki dla Śląska zdobyli Graczy i Barański. Reprezentacja Śląska wzmocniona była graczami z Krakowa.

„Kamraterna” następnym meczem rozegra w Krakowie, a 10 bm. w niedzielę grać będzie w Łodzi.

Idąc do pracy wstąp do Polskiej YMCA

W ciągu pół godziny — gimnastyka, natrysk, kąpiel w busenie

Dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, jak bardzo absorbuje nas praca, wypełniając niemal cały dzień. Wyczerpanie po pracy i brak należytego odżywienia powoduje apatię i zniechęcenie, co w rezultacie źle wpływa na samopoczucie i osłabia aktywność życiową. Nie trzeba uzasadniać, że taki stan rze-

czy na dłuższą metę może spowodować pewne stany chorobowe i odbija się ujemnie na sprawnym funkcjonowaniu serca i systemu nerwowego.

By skutecznie walczyć z tego rodzaju objawami należy, przynajmniej niewielki procent czasu poświęcić zagadnieniu higieny pracy.

Jednym z nieodzownych warunków sprawności organizmu jest ruch na świeżym powietrzu, przebywanie na słońcu i kąpiel w rzece.

Gimnastyka poranna przeciwdziała skłonnościom do lenistwa, dyscyplinuje i daje dobre samopoczucie na cały dzień.

Polska YMCA w Łodzi, dysponując pływalnią, łaźnią, gorącymi natryskami i dużą przewietrzoną salą, propaguje krótką gimnastykę poranną i kąpiel w busenie.

Gimnastyka wraz z kąpielą trwa tylko pół godziny (!)

Początek godz. 7 rano.

Przewiduje się zorganizowanie tylko grup męskich (3 razy tygodniowo co drugi dzień).

Oplaty minimalne. Zapisy w Sekretariacie Polskiej YMCA, ulica Moniuszki 4-a, codziennie.

Mleko na kartki

MLEKO SKONDENSOWANE NA KARTKI

W miesiącu czerwcu na karty żywnościowe z miesiąca maja br., w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej sprzedawane będzie mleko skondensowane niesłodzone, w cenie zł 2,60 za 1 puszkę wagą 411 gr. (w tym transp. i opak. zł 0,15).

Kat. Dz. — na odcinek N 7 po 3 puszkach.

WYDAWANIE MLEKA NA KARTKI. Mleko na kartki, wydawane będzie dziś, 7 bm. we wszystkich sklepach 13 rejonów.

Z sądów

Wyroki śmierci na dwóch bandytów z grupy „Groźnego”

Funkcjonariusze U. B. powiatu łęczyckiego ujęli trzech niebezpiecznych bandytów, pochodzących z terenów miejscowego powiatu: Wacława Szczepaniaka, Stanisława Walczaka i Jana Terkalskiego. Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi na sejmie wyjazdowej w Łęczycy na kilkogodzinny przewódzie sądowym ustalił, że oskarżeni byli członkami terrorystyczno - rabunkowej bandy „Groźnego” a następnie bandy „Zapory”, które mordowały i rabowały ludność trzech okolicznych powiatów.

Oskarżeni Szczepaniak (występu-

jący w bandzie pod pseudonimem „Sokół”) i Walczak (pseudo „Zuk”) brali udział w około 20-tu napadach rabunkowych na posterunki M. O., na urzędach gminne, na spółdzielnie i na spokojnych gospodarzy.

Wacław Szczepaniak i Stanisław Walczak skazani zostali na karę śmierci oraz na konfiskatę mienia. Oskarżonemu Janowi Terkalskiemu wymierzono karę 10 lat więzienia oraz 5 lat pozbawienia praw obywatelskich, publicznych i honorowych. (p).

Łódź chce grać z Anglikami

Zakontraktowane zostały trzy mecze piłkarskie z Anglikami, którzy mają rozegrać spotkania towarzyskie w Polsce.

Poprzednio istniała koncepcja, by spotkania te rozegrać na Śląsku i w Krakowie. Jednak ze względu

na to, że Anglicy w roku zeszłym przybiecali rozegrać mecz w Łodzi, zawiatają do naszego miasta.

Rozmawialiśmy wczoraj telefonicznie ze Śląskiem w tej sprawie. Oświadczone nam, że mecz w Łodzi w zasadzie jest załatwiony, ale wypowiedzieć się musi jeszcze Ambasada Angielska w Warszawie.

Mecz z Anglikami w Łodzi odbędzie się prawdopodobnie w powszedni dzień w przyszłym tygodniu.

Łódzki Okr. Zw. Piłki Nożnej wysłał w tej sprawie odpowiednie pismo, zapraszające Anglików do Łodzi.

Filmowiec — Elektrownia 5:4

Mecz ping - pongowy rozegrany między Filmowcem a Elektrownią zakończył się po bardzo ciekawym przebiegu nieznacznym zwycięstwem Filmowca 5:4.

W drużynie Filmowca wyróżnił się Tamasz, a w Elektrowni Badowski.

Kamraterna — ŁKS

W poniedziałek, 10 bm. o godz. 18 na stadionie ŁKS odbędzie się dawno zapowiadany mecz piłkarski ze szwedzką drużyną Kamraterna, a zespołem ŁKS.

Spotkanie to zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Szwedzi przyjechali już do Polski szykując się do meczu ze Śląskiem.

Drużyna ŁKS ma być wzmocniona graczami Śląska, względnie Krakowa.

Śląska ma również poważne kłopoty w ustaleniu składu, bo 9-ciu graczy znajduje się w szpitalu. Reprezentacja Śląska zasilona więc zostanie czołowymi piłkarzami Krakowa. Trudno więc wymagać, żeby ślązacy mieli możliwość zasilenia drużyny ŁKS.

Pomoc zapewne nadejdzie z Krakowa.

STANISŁAW SOJECKI

STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

20) POWIEŚĆ

Tom II.

Z frontów nadchodziły wieści wręcz cudowne.

Niemcy, niepokonalne Niemcy, butne i wielkie Niemcy poczuli się w skórze wściekłego, zapędzonego do ciasnej budy psa, który szczerzy jednak kły dla odstraszenia myśliwych.

Komunikaty frontowe wzbudziły, rzecz prosta, w Karpinosie entuzjazm, natomiast, czego nie trzeba podkreślać, uczucie bezsilnej wściekłości po stronie wrogów Kurta i jego towarzyszy.

Kurt zdawał sobie sprawę, że inaczej być nie mogło, że sytuacja lepszych ludzi będzie się stawała z dnia na dzień trudniejsza.

— Chłopaki — rzekł do najbliższego otoczenia — musimy się przygotować na najróżniejsze niespodzianki. W obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa na frontach, szwabów z większą niż dotychczas zapalczywością będą nas tępić.

— A my to niby będziemy na to czekać z założonymi rękami? — wtrącił Ochęduszek.

— Wiadomo, że o tym nie ma mowy — ciągnął Kurt — niemniej musimy podwoić czujność.

— Od czasu jak piję leśny bimberk własnego wyrobu — wtrącił znowu kulawy garbus — mam węż tak wyostrożony, że wynuducham ich na parę kilometrów... Czy w Nowym Dworze nie przydał się mój wąż? Dzięki mnie uniknęliśmy tam niejednej zasadzki.

— Nie przechwalał się stary? —

— A bo mnie już zezłościło... Człowiek skacze za tymi młodzikami, naraża się, służy doświadczeniem —

a laury to kto? Kurt! I wszędzie Kurt. I wszystko Kurt. Żeby to chociaż wszyscy wiedzieli, żeś mój syn, toby było lepiej.

Obecni przysłuchiwali się „narzekaniom” starego, ledząc co o tym myśleć. Lubił mianowicie kulawy Ochęduszek podnosić zasługi syna i nie pominąć żadnej okazji, żeby otoczeniu nie przypomnieć, iż jest właśnie takiego bohatera ojcem.

Nie trzeba dodawać, że stary cieszył się wśród karpinosiaków chłopaków ogromnym miarem i kiedy zaczynał swoje „narzekania”, wzbudzał tylko większą dla siebie sympatię.

A co się tyczy doświadczenia Ochęduszki, to korzystali z niego bez wyjątku wszyscy i niejedną z zapalonych bojowców zawdzięczał radom szewca życie, a już najmniej uniknięcie mocnych ciegów. To też zdanie Ochęduszki na każdej naradzie było niemalże decydujące.

W tej chwili chodziło o rzecz nie tyle ważną, ile osobliwą. Zastanawiano się mianowicie, czy przyjąć do obozu... kobiety.

— Nasz przyjaciel Stein, którego niektórzy z nas osobiście, a wszyscy znają dobrze ze słyszenia, ma zamiar sprowadzić się do Karpinosu. Ciasno mu w Warszawie (orientując się zresztą dobrze w przyczynach) i jak najprędzej chce połączyć się z nami.

— To na co czeka? — krzyknął Pietrzak.

— Otóż właśnie. Nie dawno ożeniony, za nic na świecie nie zostawiłby żony w Warszawie. Zabrałby ją z sobą wraz z jej... przyjaciółką.

Tu Kurt zarumieniał się zlekka i po chwili dopiero prowadził dalej rozmowę.

— Nasz obóz dotąd nie gościł niewiast. Myślę jednak, że możemy odstąpić od reguły i...

— To się wie! — krzyknął Pietrzak. — Zresztą niewiasty, o które chodzi, umieją doskonale obchodzić się z kanabinem. Nie będą jadły chleba za darmo!

— Tylko, że kłopot... Pomieszczenie — no i tam da-

lej — próbował słabo oponować Kurt.

— Jaki kłopot. Nie będzie żadnego kłopotu. Owszem — nareszcie jakieś towarzystwo — mruzczał wesoło szewc — bo z wami to tylko o Niemcach, a jak nie o Niemcach, to o amunicji, a jak znowu nie o amunicji — to o żarciu. Żadnej kulturalnej rozmowy. — Jak człowiek chce pogadać inteligentnie o czymś subtelnym, to nie ma do kogo gęby otworzyć. Dziękusy!

— No to już ojciec zajmij się wyszukaniem kwatery — ucieszył się Kurt — i będzie damom dotrzymywał towarzystwa...

— Nie wiem, co to za przyjaciółka Steindowej — mrugnął znacząco zezowatym okiem Ochęduszek — ale jeśli ładna, to nie rękę za siebie. Lepiej postaw dla ochrony tych niewiast kogo innego...

Kurt udał, że nie dosłyszał ostatniej aluzji i zaczął rozmowę na zupełnie inny temat.

— Ostatnio otrzymuję tajemnicze jakieś karteczki, brzmiące prawie zawsze jednakowo: „Uwaga! Bądźcie ostrożni!”

— Wybrał się z radą! — ziewnął ktoś w kącie ziemianki.

— Niemniej jest to ktoś życzliwy! — — —

— To dlaczego pisze karteczki, a nie zjawia się osobiście? Wszyscy „nasi” ludzie odwiedzają nas, kiedy tylko mają do tego ochotę. Nie zamykamy drzwi przed przyjaciółmi.

— To prawda. Jednak nie można zaprzeczyć, że rada jest życzliwa.

— Nie wiadomo, co się za tym kryje? — — —

Istotnie. Często leśni ludzie otrzymywali karteczki z ostrzeżeniami, potem zjawiał się ich nadawca — zostawał przyjmowany życzliwie — i okazywało się w końcu, że szpieg w ten sposób usiłował dostać się między partyzantów informować swoje władze. Niejednokrotnie się to, niestety, szpiegom udawało.

(c. d. n.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

PIĄTEK 7 CZERWCA
DZIŚ: Roberta słow. Wiesława
JUTRO: Medarda i Seweryna słow. Wyszosława

- 1443 Trzęsienie ziemi w Polsce
1492 Umarł w Grodnie Kazimierz Jagiellończyk
1650 Sprowadzenie zakonu OO. Bonifratrów do Polski (Warszawa)
1696 Umarł w Wilanowie Jan III-cy Sobieski
1876 Umarła w miejscowości Nohant powieściopisarka francuska — George Sand
1878 Znakomity fizyk angielski Dawid Edward Hughes, przedstawił publicznie na plenarnym posiedzeniu Londyńskiego Towarzystwa Fizyków swój wynalazek — mikrofon

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Pogot. Iekarskie PCK — tel. 117-11
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzińskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), Kahaneja (Limanowskiego 80), Malczewskiego (ul. Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska 48).

TEATR

- Teatr W. P. (Cegielniana 27) — godz. 19. „Uczeń diabła”.
Teatr Powszechny TUR (11 Lipstosa 21) godz. 19.30 „Szelmostwa Skapena”.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 20 „Produkcja Pana Brandta”.
Teatr Komedi Muzycznej „Lutnia” (Piotrkowska 243) godz. 19 „Wiktoria i jej huzar”.
Teatr „Syrena” (w Teatrze Letnim „Bagatela” — Piotrkowska 94) — godzina 19.30 „Wiosenne Rewierendum”.
Studio Muzyczne — Teatr na plenterku (Traugutta 1) godz. 19.30 „Freuda teoria snów”.
Teatr Gong (Południowa 11) godz. 19.15 „Dymsza, humor i S-ka.”

KLUB PIC WICKA
Traugutta 6, (wejście przez hotel, 1 p)
W dniu 6 czerwca (czwartek) o godzinie 19.00 odbędzie się wieczór Jerzego Andrzejewskiego.

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

KINA

- „Polonia” (Piotrkowska 67) — „Ukochany”.
„Tęcza” (Piotrkowska Nr 108) — „Piękna pleść”.
„Wista” (Przejazd 1); „Adria” (ul. Główna 2) „Płomień nie zgasł”.
„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Powrót o świcie”.
„Gdynia” (Przejazd 2); „Hel” (Legionów 2-4) — „Pewnej nocy”.
„Stylowy” (Kilińskiego 124) — „Skłamałam”.
„Włókniarz” (Zawadzka 16) — „Zew pustyni”.
„Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Złote cienie”.
„Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76) — „Aktor”.
„Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Niebezpieczna miłość”.
„Rekord” (ul. Rzgowska 2) — „Kaprysy milionerki”.
„Bałka” (Franciszkańska 31) — „Dni i noce”.
„Wołosz” (Napiórkowskiego 16) — „Cyrk”.
„Roma” (ul. Rzgowska 84) — „Zaczarowany świat”.
„Zachęta” (ul. Zgierska 26) — „Norymberga”.
„Świt” (Bałucki Rynek 5) — „Złota maska”.
„Muza” (Ruda pabianicka) — „Cyrk”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16. 18. 20. — W niedziele i święta o godz. 14 16 18, 20.
Kina: „Adria”, „Hel”, „Przedwiośnie”, „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.
„Oświatowy OM TUR” (Kopernika Nr 8) „Bogactwo morza”, pocz. 17 i 18.30.

Program radiowy

na piątek, 7 1946
15.57 Z Krakowa Sygnal czasu.
6.05 Kalendarz histor. 6.05 Muzyka.
6.15 Rozmowa ze słuchacz. 6.30 Muzyka.
6.45 Z W-wy Dzień por. 7.05 Progr. na dzisiaj. 7.10 Z Poznania Gimnastyka. 7.20 Muzyka.
7.45 Z W-wy Powtór. najważn. wiadom. dzien. 7.50 Muzyka. 8.30 Z Łodzi „Parę uwag na czasie” — pog. gospod. E. Polańskiego. 8.40 Skrz. poszukiwania rodzin. 8.55 Codz. odc. prozy: „Rafał z lasu” — now. Wł. Rymkiewicza. 9.10 Rozmaitości. 9.20 Progr. na dzisiaj. 9.25 Przerwa. 11.57 Z Krakowa Sygnal czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Z W-wy „Na ziemiach odzyskanych”. 12.20 Koncert. 12.40 „Życia narodów słow.”. 12.50 Skrz. techniczna P. R. 13.00 Koncert. 13.50 „10 min. poezji”. 14.00 Dzień popołudn. 14.30 Inform. 14.40 Z Łodzi „Polonezy nie polskich kompozytorów” — audyc. sł. - muz. w oprac. B. Busiakiewicza. 14.55 Chłopi — pog. akt. Jana Wонера. 15.05 Wiadomości sportowe. 15.10 Koncert uczniów państw. Konserwat. w Łodzi klasy kameralnej prof. Mieczysława Szaleskiego. 15.30 Wiadom. z miasta i prowincji. 15.35 „Powszechna spółdzielnia spożywców żywi Łódź” — pog. spółdz. K. Juchniewiczowej. 15.45 Improwizacje fortep. w wyk. Fr. Leszczyńskiej. 16.00 Z W-wy Audyc. dla dzieci. 16.20 „Nasze pieśni”. 16.40 „Czytamy Prus”. 16.55 Audyc. dla młodz. 17.10 Koncert ork. P. R. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę”. 17.55 Z Łodzi Audyc. robotnicza: 1) Audyc. P.C.K. z udziałem Jana Kurnakowicza. 2) „O święcie ludowym” — pog. dr. E. Adlera. 3) „Szybko odradza się kultura Polski” — pog.

G. Timofiejewa, 4) Płyty. 18.30 Z W-wy „Nauka przy głośniku”. 18.45 Z Łodzi „Postępy telewizji” — fel. pop. - naukowy dr. J. Barskiego z cyklu „Na wielkiej fali”. 19.00 Z W-wy Koncert symf. w przerwie dzien. wiecz. 21.00 Z Łodzi „Młodzi a morze” — pog. dr. A. Szymankiewicza. 21.10 Płyty. 21.30 Z W-wy Przemówienia min. Jędrzychowskiego. 22.00 Z Bydgoszczy Koncert rozrywkowy. 22.30 Z Łodzi Komun. o pogodzie. 22.32 Skrz. poszukiwania rodzin. 23.00 Z W-wy Dziennik oraz progr. na jutro. 23.35 Z Łodzi Koncert Życzeń. 0.05 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 0.10.

ODCZYT

W piątek, dnia 7 czerwca br. o godz. 19-tej w sali Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego, przy ul. Piotrkowskiej 102, dr Witold Kasperowicz wygłosi odczyt na temat: „Klimatyzacja i mieroklimat w budownictwie i urbanistyce”, na który zainteresowanych o liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd Główny OTT.

ARTYŚCI TEATRÓW ŁÓDZKICH NA PCK

Artyści Teatrów Łódzkich w rozumieniu zadań i potrzeb Polskiego Czerwonego Krzyża opodatkowali niektóre swoje przedstawienia w wysokim stopniu na rzecz PCK. Są to przedstawienia wieczorowe: Teatr Wojska Polskiego — w dniu 8 czerwca br., Teatr Domu Żołnierza — w dniu 7 czerwca br., Teatr Syrena — w dniu 6 czerwca br., Teatr Gong — w dniu 7 czerwca br., Teatr Powszechny — w dniu 8-go czerwca br.

KURS REFERENDUM

Szkoła aktywu świetlicowego wspólnie ze Związkiem Zawodowym Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego urządza 5-dniowy Kurs Referendum dla kierowników świetlic i przewodniczących Rad Zakładowych w dniach: 6, 7, 12, 13 i 14 czerwca b. r. w sali teatru C.R.D.K. T.U.R. ul. Piotrkowska Nr 243 w godzinach od 9-tej do 12 min. 30. Obecność wszystkich obowiązkowa.

TEATR „SYRENA”

W Ogródku Letnim „BAGATELA” Piotrkowska 94
Ostatnie dni programu „Wiosenne Rewierendum”
Pocz. przedst. o godz. 19.30
Kasa Teatru „BAGATELI” czynna cały dzień.

Wkrótce
„Żołnierz Królowej Madagaskaru”
Z Mirą Zimniską i Ludwikiem Sem-polińskim na czele zespołu „Syrena”

Fabryka tkanin i ogrodzeń drucianych
MATEUSZ
Mikołajczyk
ŁÓDŹ
ul. Wólczańska 151, tel. 266-69

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany w Łodzi, ul. Narutowicza 17, ogłasza przetarg na wykonanie krat żelaznych i ogrodzenia w posesji wojskowej w Andrzejowie.
Słupki kosztorysy, warunki przetargowe otrzymać można za zwrotem kosztów w Rejonowym Zarządzie Kwat. Bud. w Łodzi, ul. Narutowicza 17, pokój Nr 7.
Termin składania ofert do dnia 8. 6. 1946 r. godzina 10. ta w R.Z.K.B. Łódź, ul. Narutowicza Nr 17, pokój Nr 12.
Otwarcie ofert nastąpi 8 czerwca b. r. o godzinie 11.00.
Do oferty musi być dołączony kwit o opłaceniu, pożyczki na odbudowę Państwa, względnie zaświadczenie o zwolnieniu z opłaty.
Wadium w wysokości 3% od sumy oferowanej w gotówce, w papierach wartościowych, względnie w postaci zabezpieczenia hipotecznego należy złożyć do Kasy R.Z.K.B. w Łodzi, ul. Narutowicza Nr 17, pokój Nr 4 zaś kwit depozytowy załączyć do składanej oferty.
Rejonowy Zarząd Kwat. Bud. w Łodzi zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn prawa wyboru przedsiębiorcy, bez względu na wynik przetargu, oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu.
Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany w Łodzi. (kr.189/M)

TRANSPORTU KOLEJOWE I SAMOCHODOWE
MIEDZYNARODOWA FIRMA
ŁADUNKÓW ZBIOROWYCH
NADAWANIE PRZESYŁEK DROBNICOWYCH I EKSPRESOWYCH
PRZEWOZU LOKALNE
WAREKS
TOWARZYSTWO EKSPEDYCYJNE Sp. z o.o.
ODDZIAŁ ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 88-89
TEL. 192-71

ŁÓDZKA HURTOWNIA GALANTERJI DRZEWNEJ I ZABAWEK
KAROL ROGULSKI I S-ka
ŁÓDŹ, ul. PIŁSUDSKIEGO 32 (w podwórzu)
polecą wszelkie wyroby drzewne, jak:
URZĄDZENIA KUCHENNE
BIUROWE — MEBLE DZIECIĘCIE — KROKIETY — HULAJNOGI — KONIE — KÓŁKA i t. p.
Ceny ściśle hurtowe.

Z ukosa

Możliwości

Jeszcze o murzynach? Tak, lecz dla odmiany — o murzynach „białych”. O tych, co w czasie wojny „zrobili swoje” (na cudze konto), a teraz „nie mogą odejść”, krótko mówiąc, chodzi o Polaków we wdzięcznej służbie angielskiej.
Służba powyższa była wdzięczna i przydatna, naturalnie, nie — dla „służących”, ale dla „pracodawcy”, „pracodawcy”, który udział „białych murzynów” uwzględniał bardzo skwapliwie w najtrudniejszych okazjach wojennych. Udział ten zresztą wypadł wcale efektywnie.
Weźmy np. taką dramatyczną „Battle of Britain” we wrześniu 1940 r. Los W. Brytanii zawisnął wtedy dosłownie „w powietrzu”, w którym hukła barbarzyńska Luftwaffe. Przydały się wówczas polskie dywizyjony lotnicze, przydały się nawet — decydująco.
Niemniej istotny i bohaterki był wkład orężny matrosów naszych w walce z hitlerowską Kregsmarine. A wytopienie i batalia morska z „Bismarckiem” — to fraszka?
Nie gorzej od pilotów i marynarzy, wysłużył się aliantom polski piechur, spadochroniarz i „tankista”. Hm, Tobruk, Monte-Cassino, La Falaize...
Nie ładnie, powiecie, wypominąć zasługi i krew naszego żołnierza, kiedy sam sojusznik wie dobrze o tym i — pamięta. Właśnie, moi drodzy, w tym sek, że się w Anglii nad

ofiarami polskich wojsk przechodził nader dziwnie do porządku dziennego.
Rocznica bitwy o W. Brytanię? Owszem, ale lotnikami polskich ani słowa. Wspomnienia o zatopieniu „Bismarcka”? Tak, lecz o marynarzach polskich cicho — sza. Rocznica zdobycia Monte-Cassino? A jakże, tylko bez flagi polskiej. W dniu 9 b. m. rząd Anglii uroczysty obchód dnia zwycięstwa. Chociaż podobno żołnierze polscy się trochę do edniestienia tego zwycięstwa przyczynili, wiceminister Spraw Zagranicznych W. Brytanii oświadczył w Izbie Gmin, że „nie widzi możliwości, aby żołnierze ci byli reprezentowani na uroczystościach w dniu 9 czerwca”.
Zapoznając z premedytacją udział w wojnie bohaterów żołnierzy polskich, dają alianci tym ofiarnym kombatantom wielkie możliwości „na teraz” i na przyszłość. Np. służbę w amerykańskich oddziałach wartowniczych. Jeśli by jednak traktowanie w tych oddziałach szeregowym i oficerom z armii Andersa nie odpowiadało (bo to, widzicie: jedzenie marne, ciągle rewizje i brutalne szykany), to mogą się zdemobilizować i szukać szczęścia, gdzie indziej. Oto różne koncerty kapitalistyczne potrzebują wielkich kontyngentów żywego towaru dla kolonizacji bezludnych obszarów w lasach dziewiczych, do plantacji w malarycznym klimacie i do kopania o strasznych warunkach żarowatnych.
Takie oto są dobroliwie i korzystne „możliwości” dla „niezadowolonych”, „białych murzynów”, którzy „zrobili swoje”, są dziś niepotrzebni i mogą odejść, gdzie chcą, ale z wyjątkiem — własnej Ojczyzny.

ETIENNE.

Nauka i wychowanie

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ NIŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W ŁÓDZI, za wiadomą, że od dnia 5 czerwca do 15 czerwca przyjmuje zapisy dla nowostępujących uczniów do klas: fortepianu, skrzypiec i akordeonu. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Szkoły, Piotrkowska 252, godz. 10 do 12. Dyrekcja. (883/p)

KORESPONDENCYJNIE nauczam: matematyki, fizyki, każdy zakres. rozwiązywanie zadań. — Znaczek 10, Opoczno, Limanowskiego 34. Mag. gistrant Alpatow. 3951)

Różne

WARSZAWSKA Pracownia Konfekcji wykonuje: płaszcze nieprzemakalne, męskie i damskie, blezury, spodnie, wiatrówki, kurtki sportowe skórzane, Śródmiejska 28-7, front. (3519)

GABINET Kosmetyczny „Wenus”, Łódź, Piotrkowska 83. Wszelkie zabiegi nowoczesnej kosmetyki. (920-p)

LECZNICZY pedicure, masaż, Piotrkowska 35-5, godz. 10-1, 3-6, tel. 216-00. (R)

UWAGA. Były współwłaściciel firmy Konarzewski, Warszawa, ul. Ludwik — pracuje obecnie w zakładzie fryzjerskim Piotrkowska 124. (940/p)

ASTME, kaszel, choroby płuc, choroby suchoty (początkowe) leczę wypróbowanymi środkami domowymi. Ulica Abramowskiego 39, m. 25, godz. 3-7 (kr.192/M)

FARBIARNIA zarobkowa przy ul. Lipowej 45, tel. 171-36 przyjmuje do farbowania przędzę, surowce, pończochy. (951/p)

PAŃSTWOWA FILHARMONIA

W piątek, 7 bm. o godz. 20.00 odbędzie się XXVII Koncert Symfoniczny. Program zawiera Haydna: Symfonia G-dur, Liszta: Koncert fortepianowy Es-dur oraz Borodina: Tańce połowieckie. Jako solistka, wystąpi znakomita pianistka Gertruda Konałkowska. Dyryguje Witold Kałk-Rowicki, kapelmistrz Polskiego Radia w Katowicach.
Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk” Narutowicza 20. (kr.194/M)

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY RAD ZAKŁADOWYCH PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Zarząd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, zwołuje w dniu 7 czerwca 1946 r. o godz. 10-tej rano w Domu Związku, ul. Strzelecka Nr 2 (duża sala) Zebranie Przewodniczących i Sekretarzy Rad Zakładowych Przemysłu Włókienniczego wraz z Sekcjami. Obecność wszystkich obowiązkowa. (kr.190/M)

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś o godz. 19 tryskająca humorem operetka „Wiktoria i jej huzar” z Elną Gistdę w roli głównej.
Bilety wcześniej do nabycia w kasie przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17-tej w kasie teatru.
Poważna Instytucja Handlowa w Łodzi, poszukuje najchmiasz

samodzielnego księgowego - bilansisty

ze znajomością nowoczesnych metod pracy na stanowisko kierownika działu finansowego i księgowego. — Oferty kierować do Administracji pod „G. H.” (kr.188/M)

SZKOŁA TAŃCÓW TOWARZYSKICH

Władysława Cyrulskiego
Łódź — Kilińskiego 85.
Przyjmuje zgłoszenia na tańce narodowe i nowoczesne, codziennie od godz 5-9 wieczór.

Kupujemy stale Kazeinę w każdej ilości.
P.Z.Z. „Winiary” k/Kalisza

Lekarze

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3-6. (1557)

Dr med. CIESNOWSKI Michał specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Łódź, Legionów 9, tel 156-10. Przyjmuje 16-19. (ag)

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3-7 po południu, Telefon 269.01. (1757)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa - przyjmuje 8-10 i 4-6. Przejazd 6, tel 101-50. (ag)

Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk, choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. Piotrkowska 152 m. 3, tel. 183-16, godz. przyjęć 3-5 pp. (3266)

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. Al. Kościuszki 96 m. 2, (róg Bandurskiego 8) (R)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych - Piotrkowska 109, m. 6.

Dr med. WIKTOR PIESKOW, choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3-5. Leczenie elektrowstrząsowe w godz. 5-7. Zawadzka 6, m. 7, tel. 138-81.

Dr WÓJCIEK WACŁAW, specjalista chorób oczu - powrócił. Przyjmuje 4-6 Brzeźna 18. (226)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3-5. Legionów 3 m. 1. (3514)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr 108. - Przyjmuje od 8-10 i od 4-7 (ag)

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerki ul. Legionów Nr 9 tel. 166-29. przyjmuje 1-6. (1016)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, przyjmuje od 3-4 i 6-7. Sienkiewicza 73, tel. 195-00, wewnętrzny 19. (528/p)

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne Żeromskiego Nr 41 3-6. tel. 150-53. (223/p)

Dr med. I. VOGEL, ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerki przyjmuje - ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (ag)

Dr HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12-1 i 3-6 pp. (2350)

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych wenerycznych kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 - przyjmuje od 3-6.

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 - przyjmuje 2-5. (ag)

Dentysty

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11-2 i 4-6. Śródmiejska 26. (710)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17, tel. 144-45 (ag)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełniają precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25 m. 41. (624)

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe, Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

Akuszerki

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43. (448/p)

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

FOTOAPARATY małoobrazkowe - Rolleiflex - Leica - Contax - Rolleiflex i inne kupno i sprzedaż. Jan Pujdak i S-ka. Łódź, Piotrkowska 83. (Ag)

KI/PŁE 2 spinacze introligatorskie, noże (5) oraz gilotynę rozmiar od 70 cm. do 120 cm. Zgłoszenia kierować do „Polonia“, Cegielniana 1, tel. 211-44. (kr 1871/M)

MASŁO wyborowe, twaróg, sery, jaja, mleko, miód poleca „Spółem“ Oddział Mleczarsko - Jajczarski w Łodzi. Skład główny Gdańska 184, filia Andrzeja 3, Gdańska 11, Marszałka Stalina 62, Narutowicza 24, Piotrkowska 13, Piotrkowska 141, Piotrkowska 294 i Rzgowska 67. (pap-493)

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej. (3530)

PRZEDZALNIE zgrzebną pełny zespół kupimy. Wiadomość: Częstochowa, ul. Narutowicza 10, m. 4. Jung. (918-p)

KUPUJEMY: płyty, igły i sprzęty gramofonowe oraz różne instrumenty muzyczne. 6-go Sierpnia 23. (ag)

MASZYNY do pisania, liczenia, maszyn do szycia. Kupno, sprzedaż, naprawa. Południowa 1. (ag)

SPRZEDAM komplet 20 maszyn do szycia, każda z podstawką i motorem. Wiadomość: tel. 263-01, od godz. 18-20. (903-p)

IGŁY pończosnicze w każdej ilości kupimy „Wu-Ka“, 11 Listopada Nr 102. (882-p)

ŚRODEK PRZECIW PLUSKOM wszelkiemu robactwu „Diametan“ Certain Bayera“ sprzedaje Hurtownia Chemiczna Nr 8 w Łodzi, ul. Nowomiejska 10, I piętro, tel. 145-31. (ag)

BARWNIKI stałe kupujemy „Stabil“ Łódź, Piotrkowska 39, tel. 140-25. (pap 1181)

NIWELATORY - teodolity, mikroskopy, tryfony, sprzęt geodezyjny, naprawia - kupuje Warsztat Optyczny Łódź, ul. Nowomiejska 3. Tel. 145-65 (ag)

MELIZNA damska, męska, kapielówki, pończochy poleca: Zofia Serafinowicz, Nowomiejska 4 (sklep). (3954)

UWAGA! - Pracownia trefpiarska, Śródmiejska 44, poleca obuwie zastępcze (koturny) od zł 600,- ładne i praktyczne. (3966)

MUCHOLAPKI w najlepszych gatunkach różnych firm. Ceny ściśle hurtowe, każdą ilość na miejscu i za zaliczeniem. - Łódź, Cegielniana 25, tel. Nr 152-05. (pap 1152)

PAŃSTWOWA RAFINERIA Olejów Jadalnych w Łodzi kupuje każdą ilość oleju surowego oraz wszelkie nasiona oleiste. Rafinuje również na dogodnych warunkach olej surowy - zlecony. Zgłaszać: Tłocznia Olejów Jadalnych, Łódź, Zawadzka 16. (944/p)

ELEKTRYCZNA kuchenka na 220 volt, zupełnie nowa sprzedam, Abramowskiego 39, m. 25, III piętro. (kr.193/M)

GRUNTÓWKI, FARBY i Art. Malarskie poleca E. Hybs i Ska, Łódź, Wólczańska 135 i Rzgowska 141, telefon Nr 105-05. (ag)

HALLO! UWAGA! Odbiornik radiowy dla świetlic 12-lampowy do sprzedania T. Rybus, Piotrkowska 142. (ag)

BIURKO duże jasne do sprzedania, stół dębowy, bufet kryty blachą 2,60 metr. długości, półki sklepowe, szafa orzechowa. Radogoszcz, Szosa Żelazna 27. (3533)

WÓZEK ręczny albo rowerowy kupić zaraz, tel. 180/39. (939/p)

MEBLE stołowe sprzedam, Wólczańska 91 stolarnia, drugie podwórko (lewa oficyna). (3557)

„SCHOELLERSHAMMER“ biały, gładki lub chropowaty, role 20 m lub mniej, wszelkie artykuły biurowe, piśmienne po cenach hurtowych poleca: „Składnica Biurowa“, Łódź, ul. Piotrkowska 69 tel. 116-60. (kr.191/M)

PARAFINĘ, wosk, wosk ziemny, srebro kupujemy w każdej ilości, Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49. (ag)

Zaofiarowanie pracy POTRZEBNY fryzjer damski i manicurzystka. Wiadomość: Kilińskiego 7. (922-p)

CHEMIK, buchalter i wykwalifikowana siła biurowa, pisząca biegle na maszynie, potrzebni od zaraz. Zgłoszenia osobiste do Tłoczni Olejów Jadalnych, Łódź, Zawadzka 16. (943/p)

MANICURZYSTKA, pedicurzystka potrzebna, Hołodyniak, Piotrkowska 27. (934-p)

STARSA, bezwzględnie uczciwa gosposia do lepszego domu poszukiwana, tel. 164-63, Andrzeja 28, m. 6. (924-p)

POTRZEBNE dwie osoby znające księgowość i statystykę do Zjednoczenia Przemysłu Organicznego i Farmaceutycznego w Łodzi, Sienkiewicza 55, pokój Nr 5. (kr 185/M)

WYTWÓRNIA WÓD GAZOWYCH - potrzebny majster kierownik. Oferty do „Dziennika Łódzkiego“ pod „Majster-Kierownik“. (871/p)

BIELIŹNIARKI potrzebne na wykwintną stalunkową bieliznę męską K. Balary, Piotrkowska 15. (pap-1190)

POTRZEBNE zdolne krawcowe do krawiectwa damskiego „Czesław“, Piłsudskiego 69. (863-p)

UWAGA! Potrzebny fachowiec, oraz urządzenia do wyrobu tubek ołowianych do pasty. - Oferty nadsyłać: Łódź, skr. pocztowa 164. (ag)

UWAGA! Potrzebny fachowiec oraz urządzenia do wyrobu srułu ołowianego. - Oferty nadsyłać: Łódź, skr. pocztowa 164. (ag)

POTRZEBNY fryzjer męski, dobra siła, od zaraz na stałe. Kilińskiego 134. (3576)

EKSPEDIENTKA rutynowana i uczciwa do końca praktyki cukierniczej potrzebnej do cukierki Tadeusza Szaniawskiego, Piotrkowska 105. (3566)

POTRZEBNY księgowy lub pomocnik znający księgowość przebitkową do firmy „Norblin“ w Głównie k/Łowicza. (kr.943)

STARSA gospodyni ewentualnie na przychodnią potrzebna. Ul. Narutowicza 57, m. 3-a godz. 2-4. (3548)

PODRĘCZNA do szycia potrzebna. - Piotrkowska 107/13, prawa oficyna (pierwsze wejście). (941/p)

POTRZEBNA inteligentna paniępka do pomocy w gospodarstwie domowym. Lipowa 56, m. 15, tel. 127-94. (955/p)

KSIEGOWY-bilansista ze znajomością przebitki i praktyką w przemyśle poszukuje pracy. Zgłoszenia do Administracji pod „3561“. (3561)

SAMODZIELNA korespondentka - biegła maszynistka ze znajomością stenografii (długoletnia praktyka) - poszukuje odpowiedniej pracy w Łodzi lub na wyjazd. Warunek - dwupokojowe mieszkanie. Oferty do Administracji pod „Stenotypistka“. (935/p)

PIELEGIANIARKA przyjmie pracę u lekarza. Oferty do Administracji pod „Pielegniarka“. (3545)

5-POKOJOWEGO mieszkania z wygodami poszukuję, za zwrotem kosztów remontu. - Zgłoszenia pisemnie: Grand Hotel, pokój 109. (887/p)

ODSTĄPIE część sklepu, centrum Piotrkowskiej. - Oferty do Administracji sub „Pekael“. (pap)

POSZUKUJE 2 pokojowego mieszkania z kuchnią w Łodzi lub okolicy. - Zgłoszenia: Tłocznia Olejów Jadalnych, Łódź Zawadzka 16. Wszelkie koszty remontu zwrócę. (915/p)

LOKAL handlowy (duży) w centrum miasta sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa“, Piotrkowska 73, telefon 203-65. (Pr)

ZAMIENIĘ 4 pokoje z kuchnią z wygodami w śródmieściu na 2 pokoje z kuchnią i wygodami. Zgłoszenia: telefon 173-59. (R)

ODSTĄPIE sklep z przyległym mieszkaniem. Wiadomość: Kilińskiego 86, (owocarnia). (947/p)

WILLE dziesięcioizbowa, ogród sprzedam natychmiast. Wiadomość: Piotrkowska 120/22. (938/p)

ODSTĄPIE sklep 1-go Maja 25, m. 20. (3545)

WYDZIERZAWIĘ lub kupię lokal fabryczny, średniej wielkości. Oferty składać do Administracji pod „J.G.“ (3557)

POKOJU umeblowanego z używalnością kuchnią, poszukuje małżeństwo bezdzietne. Zgłoszenia: Dowborczaków 15, m. 7. (3542)

Niewierny wódz czyli najnowsze malowidło wojenne (rysunek z „New Yorker“) Lepiej, niż „białe“ wykwintne panie, malują całe twarze Indianie. Śląd z mężem-wodzem Indianka z Iova klóci się srodze: kto cię całował? Cóż to za nowy, by kerminowych nosić ślad ust? - Ach - wódz odpowie - nie klóci się ze mną: to jest dziś w Iovie odznaką wojenną.

POSZUKUJE sklepu w śródmieściu z pokojem (kupno), traktuję poważnie, kosztą remontu zwrócę. Oferty proszę składać: Rzgowska 58 (sklep) - Maria Cielecka. (954/p)

Zguby

ZGUBIONO legitymację Bratniej Pomocy U. Ł. Wydział Stomatologiczny na nazwisko Zaremska, Magistracka Nr 3-a. (3577)

SKRADZIONO portfel z dokumentami i pieniędzmi na nazwisko Mirskiej Marii (metrykę, dowód osobisty, legitymację służbowe, legitymację Zw. Zaw., kartki żywnościowe i różne papiery). - Uprzejmie proszę o zwrot portfetu, prócz pieniędzy. Piotrkowska 123/25. (3534)

SKRADZIONO dowody osobiste, punkty premijowe, wojskową kartę udziałową na nazwisko Buda Zofii, Gdańska 172, m. 10. - Łaskawego znalezcie proszę o zwrot. (3529)

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Tenster Sruła, Przejazd 25, m. 13. (3505)

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, dwie legitymacje tramwajowe, legitymację Związków Zawodowych na nazwisko Luczek Franciszek, Ogrodowa 2. (gr)

ZGUBIONO palecwoke na nazwisko Zofia Jóźwiak, Nowo-Polska 9.

ZGUBIONO legitymację członkowską Bratniej Pomocy Unjw. Łódzkiego na nazwisko Kahare Adama, Pomorska Nr 136. (3532)

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację Związku Zawodowego, zezwolenie na sklep spożywczy i kartę odszkodowań wojennych na nazwisko Antczak Stanisława, Aleksandrów, Spacerowa 56. (3536)

SKRADZIONO kartę ewakuacyjną Nr 29209 na nazwisko Cwajer Mojżesza, ul. Żydowska 24. (3539)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Poraziła Józefa, Łagiewniki, pow. Wieluń. (kr.936)

ZGUBIONO legitymację tramwajową na nazwisko Michałowicz Leokadii, zam. Śląska 38. (949/p)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Zbiewskiej Teresy, oraz zameldowanie o ślubie na nazwisko Mielczarek Teresy, Piotrkowska 182/8. (3552)

SKRADZIONO w tramwaju na trasie Andrzeja - dworzec Kaliski, torbę damską, czarną; zawartość 2 portfele z dokumentami i pieniędzmi na nazwisko Fedorskiej Janiny. - Proszę o zwrot dowodów. Łódź, ul. Wysoka Nr 35, m. 4, I piętro, tel. 129-84 - za wynagrodzeniem. (3553)

ZGUBIONO dowód obozowy wydany przez Komitet Polski w Bergenberzy, kartę przejazdu i odbiór z zagranicy wydany w Lignicy, świadectwo. - Wszystkie na nazwisko Warchol Eugeniusza, zam. wieś Tobiaszów, gm. Łazisko, pow. Brzeziny. (kr.937)

PERŁY zostały zgubione 31 maja br. godz. 6 po poł. w okolicy poczty na Kilińskiego, ewentualnie w tramwaju Nr 5 idącym w stronę Pl. Leonarda, lub okolicy tegoż placu. Perły te są drogą pamiątką rodzinną. Uczciwego znalazcę proszę się o odniesienie za wysoka nagrodą: ul. Kilińskiego 96 a, m. 8 lub zawiadomić tel. 113-83, godz. 3-4.30. (948/p)

ZGUBIONO legitymację Szkoły Główniej Handlowej w Warszawie. Oddział Łódź, Nr 39/I na nazwisko Wiśniewska Henryka. (3549)

ZGUBIONO palecwoke, książeczkę wojskową legitymacje partynia i inne dowody na nazwisko Kukula Przemysław. (3550)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU - Łódź i reklamacie wojskową na nazwisko Nowaka Czesława, zam. Rabszyn, pow. Ostrów. (956/p)

SKRADZIONO w tramwaju dokumenty na nazwisko Tomaszewskiej Janiny, legitymację Izby Anielskiej w Krakowie, zaświadczenie wojskowe wydane przez 4 Szpital Okręgowy, zaświadczenie wojskowe wydane przez Szpital Garnizonowy w Częstochowie, kartę żywnościową i kategorię kwit na przedpłatę i wplatę 1-szej raty Poż. Odbud. kwit z RGK na wpłaconą sumę zł 15.000 oraz różne inne kwity. Proszę zwrócić: Narobkowskiego 50. (3543)

SKRADZIONO palecwoke i kartki żywnościowe na nazwisko Zembrzyńskiego Kazimierza, zam. Dąbrowska 46. (952/p)

SKRADZIONO portfel z dokumentami: dowodem osobistym z fotografią, wystawionym przez Zarząd m. st. Warszawy w r. 1934 oraz potwierdzenie zgłoszenia strat wojennych - stawione przez Zarząd m. Łodzi, Wydział Odszkodowań Wojennych w roku 1945 na nazwisko Stanisława Zielińskiego. (3544)

Redaktor naczelny Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik“ Redaktor przyjmuje codziennie od godz 13-14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33 Redakcja rekopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. - Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz polkowy poza tekstem - 6 zł inne ogłoszenia za milimetr spacji poza tekstem zł. 20. - W numerach niedzielnych i świątecznych - 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik“ Nr. 4 - Łódź, Zwirki 2 Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567.